Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE: A B

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład: 138.360

Cena 50 gr

ROK XXI nr 225 (7189)

KIELCE, CZWARTEK, 13 SIERPNIA 1970 R.

Ze ŚWIATA

Apel U Thanta

◊ NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ U Thant zaapelował do urugwajskiej grupy partyzanckiej „Tupamaros" by natychmiast uwolniła obywatela brazylijskiego i obywatela USA w Montevideo, których porwała. Poprzedniego dnia U Thant potępił tę organizację za stracenie obywatela amerykańskiego Mitrione, również przez nią porwanego.

Delegacja iracka opuściła ZSRR

◊ MOSKWA. Delegacja Republiki Irackiej z zastępcą przewodniczącego Rady Dowództwa Rewolucji, zastępcą sekretarza generalnego Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego Sadamem Husajnem At-Takriti na czele opuściła w środę w godzinach rannych Moskwę i udała się do kraju.

Eksplozje w Berlinie zachodnim

◊ BERLIN. W nocy z wtorku na środę mieszkańców Berlina zachodniego w pobliżu Clayallee obudziły eksplozje. Jak stwierdza komunikat policyjny, pod parkujące w pobliżu samochody amerykańskie podłożono bomby. Jedna z nich uszkodziła amerykański samochód osobowy. Prawie w tym samym czasie od bomby uszkodzony został także samochód ciężarowy zaparkowany w dzielnicy Schmargendorf, w której mieszkają oficerowie amerykańscy. Policja zachodnioberlińska prowadzi dochodzenie.

Wzrost cen w Turcji

◊ SOFIA. W Turcji trwa wzrost cen na towary pierwszej potrzeby wywołany dewaluacją funta tureckiego.

Ceny jarzyn, owoców i innych artykułów spożywczych, podskoczyły — natychmiast po ogłoszeniu dewaluacji — o 20 procent, natomiast ceny towarów importowanych wzrosły o 80 procent. Zdaniem prasy tureckiej ceny będą rosnąć nadal.

Cholera w Korei południowej

◊ DELHI. Władze sanitarne w Korei południowej potwierdziły w środę, iż w rejonie Portu Pusan wykryto nowe ognisko epidemii cholery. Choroba spowodowała śmierć dwóch osób. Obecnie liczba chorych wynosi tam około 100 osób. Miejscowe władze zarządziły ze znacznym opóźnieniem kwarantannę, prawie w tydzień po wybuchu epidemii. W rejonie Kunsan na cholerę zmarło w czasie obecnej epidemii 135 osób na 1.400 zachorowań. (k)

Reporterski zwiad

Przed szkolnym dzwonkiem...

W powiecie kieleckim zbliżający się początek roku szkolnego daje się odczuć przyspieszeniem tempa remontów szkół. Ogółem spośród 163 szkół podstawowych i 4 liceów ogólnokształcących istniejących w powiecie — wszystkie placówki szkolne objęte są drobnymi remontami bieżącymi. A więc naprawą podłóg, dachów, malowaniem wnętrz i podobnego typu zabiegami „kosmetycznymi". W przebiegu remontów bieżących nie ma specjalnych opóźnień. Wykonawcami są najczęściej rzemieślnicy prywatni, a sprawny przebieg prac jest w dużej mierze zasługą kierowników szkół troszczących się o należyte przygotowanie budynków na przyjęcie dziatwy szkolnej. W wielu wypadkach występują jednak trudności z nabyciem materiałów budowlanych (kafli, terrcicy itp.), potrzebnych na remonty szkół. Nie ma również obaw jeśli chodzi o przygotowanie szkół, w których zlokalizowane są jeszcze kolonie letnie. Po prostu zakłady pracy, które ulokowały kolonie dla dzieci swoich pracowników w budynkach szkolnych, przyrzekły pomoc w przeprowadzaniu prac remontowych.

W sześciu szkołach podstawowych, na terenie powiatu — w Mniowie, Rogowicach, Łopusznie, Suchedniowie, Chęcinach i Woli Morawickiej zakończono już remonty kapitalne, podobnie jak i remont budynku przedszkola w Daleszycach. Koszt tych napraw wyniósł 1,4 mln złotych. Nie będą natomiast gotowe na 1 września budynki szkół w Makoszynie oraz internatu L. O. w Bilczach. Wprawdzie zakończenie prac na obu tych obiektach przewidziane jest zgodnie z planem w końcu roku kalendarzowego, ale przy obecnym tempie robót istnieją obawy czy terminy zostaną dotrzymane. Wykonawca

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Jutro w „Słowie Ludu"

W piątek, 14 sierpnia gazeta nasza zainteresuje zapewne wszystkich, ale szczególnie powinna zainteresować mieszkańców Jędrzejowa. Wiesław Barański publikuje bowiem artykuł pt.:

★ JĘDRZEJÓW CZEKA

Ponadto Stanisław Mijas w artykule zatytułowanym „Zawsze co poniedziałek" omawia wzajemne kontakty radnych z wyborcami.

W gazecie naszej znajdziecie również felieton o sprawach dnia codziennego pt. „Okularnicy — bez okularów", recenzje z filmu „Romeo i Julia", informacje z kraju, z województwa i ze świata.

Niebezpieczna przejażdżka prezydenta Francji

PARYŻ PAP. Dramatyczne chwile przeżył we wtorek prezydent Francji Pompidou spędzający wraz ze swą małżonką urlop w miejscowości Bregancon na Riwierze francuskiej. Wypłynął on motorówką na Morze Śródziemne. W pobliżu Półwyspu Gines wskutek awarii silnika łódź omal się nie wywróciła. Jak zakomunikował później dziennikarzom prezydent Pompidou z opresji uratowali go trzej młodzi Francuzi.

Wojewódzki przegląd zespołów regionalnych kapel i śpiewaków ◆ Kiermasz sztuki ludowej ◆ Zjazd twórców ludowych Kielecczyzny

Nowości „Dymarek-70"

„Takiej konferencji prasowej jeszcze nie było" — mówili dziennikarze prasy stołecznej, którzy w liczbie ponad 30 brali udział w tym widowisku, które odbyło się w ub. poniedziałek w salach „Orbisu" w Warszawie. Rzeczywiście, konferencja prasowa zorganizowana przez kielecki Komitet Organizacyjny „Dymarek-70" była właściwie widowiskiem — wstępem do wielkiej imprezy wrześniowej w Nowej Słupi.

Widowiskowa część konferencji nawiązała do tradycji „Dymarek". Każdemu z uczestników konferencji przyklejono wąsy i brodę, a na sali pojawili się przedstawiciele „starożytnego plemienia świętokrzyskich hutników" — długo włose dziewczęta i chłopcy ubrani w skóry i metalowe ozdoby. Podali oni brodatym uczestnikom konferencji płonące kiełbaski i napoje. Programem muzyki ludowej i świętokrzyskich przyśpiewek bawiła

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

12 bm. premier ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu delegację NRF z kanclerzem Willy Brandtem.

Na zdjęciu: podczas rozmów na Kremlu. Z lewej Aleksiej Kosygin i delegacja radziecka, z prawej Willy Brandt i delegacja NRF.

CAF — PI — Telefoto

Podpisanie układu między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną

■ W. Brandt złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Moskwie

■ Rozmowy między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR i kanclerzem NRF

MOSKWA PAP. Dnia 12 bm. o godzinie 13 (czasu warszawskiego) podpisany został na Kremlu układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemiecką Republiką Federalną.

Przy podpisaniu układu obecni byli: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, minister spraw zagranicznych A. Gromyko, ministrowie Związku Radzieckiego oraz inne osobistości.

Ze strony NRF — kanclerz Willy Brandt, minister spraw zagranicznych NRF, W. Scheel i inne osoby towarzyszące kanclerzowi.

Podpisy pod układem złożyli: Willy Brandt i Aleksiej Kosygin, oraz Andriej Gromyko i Walter Scheel.

Układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemiecką Republiką Federalną podlega ratyfikacji i wejdzie w życie po wymianie dokumentów ratyfikowanych.

MOSKWA PAP. Kanclerz NRF Willy Brandt, który przybył 11 bm. z wizytą oficjalną do Moskwy, złożył w środę w godzinach rannych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza pod murem kremlowskim.

Kanclerzowi NRF towarzyszył minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel i ambasador NRF w ZSRR H. Allardt.

Willy Brandt i towarzyszące mu osoby uczcili minutą milczenia pamięć żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w czasie drugiej wojny światowej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie słuchaczy Centralnej Szkoły Aktywu ZSP z M. Moczarem

11 bm. przebywał w Olsztynie zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mieczysław Moczar. W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Olsztynie — Tadeusza Białkowskiego i przewodniczącego Prez. WRN — Mariana Gotowca odwiedził on słuchaczy Centralnej Szkoły Aktywu Zrzeszenia Studentów Polskich, mieszczącej się w akademikach olsztyńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Podczas spotkania Mieczysław Moczar rozmawiał ze studentami o problemach związanych z dywersją ideologiczną.

Konferencja na szczycie w ONZ?

NOWY JORK. PAP. W siedzibie ONZ krążą pogłoski, że na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ przybędą w styczniu prezydent Nixon, premier Kosygin i premier brytyjski Heath, i że jest wielce prawdopodobne, iż odbędą oni przy tej sposobności rozmowy na szczycie. Możliwe jest, że przyłączy się do nich prezydent Francji Pompidou. Przypuszcza się także, że w przyszłym miesiącu odbędzie się przy drzwiach zamkniętych specjalne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, w którym wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych zarówno wspomnianych czterech mocarstw, jak i innych państw członkowskich rady.

Znów ktoś coś zawalił!

Sandomierskie pomidory czekają na nabywców

Po truskawkowym, niezbyt obfitym w bieżącym roku sezonie, rozpoczął się w pełni sezon pomidorowy. W największym w Kielecczyźnie i chyba w kraju, rejonie uprawy pomidorów, w Sandomierskiem — zaczynają się pomidorowe żniwa. Jaki jest tegoroczny urodzaj? Mówi jeden z najlepszych w tej branży specjalistów — wiceprezes Spółdzielni Warzywniczo-Owocarskiej w Sandomierzu — **Mieczysław Chmiel.**

— Urodzaj pomidorów jest dobry. Początkowo, po obfitych opadach deszczu w drugiej połowie lipca, sporo pomidorów, na skutek popękania była złej jakości. Kiedy pogoda uległa poprawie — ja kość towaru jest bardzo dobra. Szczytowego wysypu spodziewamy się po 15 sierpnia i będzie on trwał do końca miesiąca. Szacujemy, że skupimy około 5—6 tys. ton, wobec 4,3 tys. ton kupionych w ub. roku. Do tej pory kupiliśmy już ponad 1000 ton.

Na tym niestety kończą się przyjemniejsze tematy naszej rozmowy, bo kiedy zaczynamy mówić o zbycie już kupionych pomidorów, M. Chmiel zaczyna się denerwować.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na finiszu żniw przeszkadzają deszcze

Tym razem ani PIHM, ani Wicherek nie popełnili pomyłki. Fala opadów, która nawiedziła kraj jest wprawdzie korzystna dla wschodzących roślin poplonowych, upraw warzywnych, a także z zadowoleniem witają ją liczni grzybiarze, ale deszcze skomplikowały przebieg prac żniwnych, przede wszystkim zwożenie zbóż z pól. Jak wynika z zebranych wczoraj meldunków terenowych przez Wydział Rolnictwa Prez. WRN — jęczmień i żyto zostało skoszone właściwie w całości, pszenica w 90 proc., a owies w ponad 70 proc. obszaru obsianymi tymi zbożami. W blisko 100 proc. zwieziono z pól skoszone żyto, w 60 proc. — pszenicę, 80 proc. — owies i jęczmień. Tak więc sprawne zakończenie żniw zależy obecnie od poprawy pogody w najbliższych dniach. (mr)

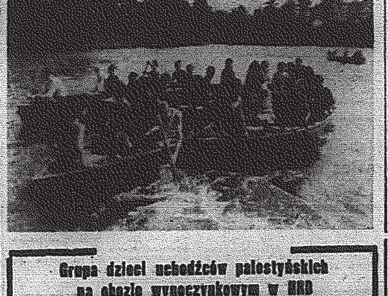

Grupa dzieci uchodźców palestyńskich na obozie wypoczynkowym w NRD

W NRD, na zaproszenie kilku tamtejszych instytucji, przebywa grupa dzieci uchodźców palestyńskich, które spędzają czas na obozie pionierów w Petzow. Na zdjęciu: młodzi Palestyńczycy na przejażdżce łódkami po jeziorze.

Katastrofa autobusu z dziećmi

PRAGA. PAP. We wtorek w rejonie Prierov doszło do zderzenia autobusu wiozącego 51 dzieci z Popradu na obóz pionierski w okolicę Ostrawy z ciężarówką. W wyniku katastrofy zginęło 5 osób, w tym troje dzieci. Dziewięcioro dzieci odniosło ciężkie rany, a ośmioro lekkie obrażenia. Wszystkim poszkodowanym udzielono natychmiastowej pomocy. Obecnie prowadzone jest śledztwo w sprawie ustalenia przyczyn katastrofy.

W Irlandii Północnej

W Irlandii Płn. w dalszym ciągu panuje napięcie i niepewność co do dalszego rozwoju sytuacji. 11 bm. w miejscowości Lisara dwóch policjantów znalazło na drodze porzucony samochód. Po otworzeniu drzwi nastąpiła silna eksplozja, gdyż pojazd okazał się zasadzką. Obaj policjanci zostali ciężko ranni, jeden z nich zmarł w szpitalu. Na zdjęciu: uzbrojony posterunek wojskowy przy wraku samochodu-pułapki.

CAF—UPI—Telefoto

Reflektory samochodowe z wycieraczkami

SZTOKHOLM PAP. Szwedzka firma samochodowa „Saab" jako pierwsza na świecie zaczyna wprowadzać w modelach swych wozów reflektory z wycieraczkami. Pióra wycieraczek poruszane będą silniczkiem elektrycznym, umieszczonym za chłodnicą. Rozwiązano tak że problem spryskiwania szkła reflektorów. Dzięki temu kierowcy nie będą się musieli zatrzymywać dla przetarcia zabrudzonych szkieł.

Pierwsze „saaby" z omawianym udoskonaleniem pojawią się na rynku w 1971.

Pomyłka z hymnami

KOPENHAGA PAP. Podczas uroczystości otwarcia międzypaństwowego meczu pływackiego Dania — Izrael w Kopenhadze zamiast hymnu Izraela z głośników rozległy się dźwięki „Deutschland, Deutschland ueber alles". Organizatorzy starali się zatuszować pomyłkę, odgrywając właściwy hymn Izraela przed rozpoczęciem konkurencji drugiego dnia meczu.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — dziś zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, miejscami przejściowo duże. Na północy kraju możliwe opady. Temperatura maksymalna od 19 do 24 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Kierowcy nadal lekkomyślni

Śmierć zbiera żniwo

Nieostrożna jazda oraz nagminne lekceważenie przepisów drogowych były w ciągu ostatnich dziesięciu dni — jak informuje służba ruchu MO — przyczyną siedemnastu wypadków na drogach naszego województwa. Śmierć poniosło w nich 10 osób, a 47 zostało rannych. W dużej większości przypadków kierowcy znajdowali się w stanie nietrzeźwym.

● W Szydłowie 7 bm. traktorzysta Ryszard Bąk prowadząc w stanie nietrzeźwym ciągnik marki „ursus" potrącił idącego ulicą Wiesława Wawrzyka, który doznał obrażeń ciała.

● Józef Trela zamieszkały w miejscowości Drugnia, w pow. buskim zabrał samowolnie z placu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" ciągnik marki „ursus". W czasie jazdy zjechał z mostu w wyniku czego ciągnik przewrócił się. Traktorzysta poniósł śmierć na miejscu.

● W Wawrzyszowie w pow. radomskim potrącona została przez samochód marki „syrena" 15-letnia Elżbieta Kosowska. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń głowy i ogólnego potłuczenia.

● W Makoszynie, pow. sandomierski, poniósł śmierć na miejscu rowerzysta Stefan Rokowski. Przyczyną wypadku była jazda nieoświetlonym rowerem.

Fakty te mówią same za siebie. Najpoważniejszą przyczyną katastrof jest przede wszystkim nadmierna szybkość rozwijana przez pojazdy samochodowe, nietrzeźwość kierowców, nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdów. Najwięcej wypadków notuje się w dalszym ciągu podczas masowych wyjazdów na weekendy. Bądźmy ostrożni! Śmierć zbiera swe żniwo! (mas)

Proces Mansona

Linda Kasabian pozostaje dobrowolnie w więzieniu

WASZYNGTON PAP. Na toczącym się w Los Angeles procesie Charlesa Mansona i trzech współoskarżonych Patricii Krenwinkel, Susan Atkins i Leslie van Houten we wtorek zeznawała w dalszym ciągu Linda Kasabian. Był to już 13 dzień zeznań. Kasabian była — jak wiadomo — współoskarżoną w procesie, lecz na wniosek prokuratora została zwolniona z oskarżenia i zwolniono ją też z więzienia. Wobec ponawianych pod jej adresem oraz pod adresem jej dwóch obrońców gróźb, postanowiła ona pozostać przez pewien czas w więzieniu, aby być do dyspozycji sądu, gdyż bezpośrednio po zakończeniu swoich zeznań, chce ona opuścić Kalifornię.

Ostatni tydzień zeznań Kasabian, to przede wszystkim odpowiedzi na niekończące się pytania obrońcy Mansona adwokata Irvinga Kanarka. Jak wielokrotnie informowaliśmy, Kanarek indagował przez wiele dni, niekiedy wręcz brutalnie, Kasabian oraz prezentował jej duże wykonane w naturalnych kolorach policyjne zdjęcia ofiar morderstw, co doprowadziło ją niemal do załamania psychicznego. Zdaniem adwokatów trzech współoskarżonych „niewolnic" Mansona oraz samego „boga" metoda prowadzenia rozmowy z Kasabian wzbudziła sympatię do niej u członków ławy przysięgłych. Manson od dawna już nie zgadzał się ze swoim obrońcą i wielokrotnie zwracał się do sądu o przyznanie jemu samemu obrony i odsunięcie adwokata. Wnioski te zostały odrzucone. Władze więzienne poinformowały, że Manson rozpoczął strajk głodowy domagając się odsunięcia swojego obrońcy. Strajk ten jest jak się wydaje jeszcze jedną farsą, ponieważ Manson zwrócił co prawda nietknięte posiłki w poniedziałek i wtorek, lecz [illegible]

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Skarb srebrnych monet

W Rożnowie w pow. gryfińskim kierowca spychacza Jan Góralski podczas prac niwelacyjnych w prywatnym gospodarstwie odkrył dużą liczbę srebrnych monet z okresu 1761 — 1786. Zabezpieczono 53 monety mają wybite godło Polski — orła.

Hiszpański statek pasażerski dryfuje na Atlantyku

LONDYN PAP. W Londynie podano w środę, że hiszpański statek „Montserrat" o nośności 9 tys. ton dryfuje na środkowym Atlantyku a jego 683 pasażerów przyjęła na pokład inna jednostka hiszpańska. Informację o tym przekazał drogą radiową statek „Begona" o nośności 10.140 ton, który podał, że „Montserrat" ma uszkodzenia kotła parowego. Wypadek nastąpił o godzinie 21 GMT we wtorek. „Montserrat" płynął z Indii Zachodnich do Southampton (Brytania). Obydwa statki należą do tego samego towarzystwa żeglugowego Cia Transatlantica Espanol S. A.

Przed szkolnym dzwonkiem...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

robót w Bliżynie — Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni i Surowców Chemicznych w Radomiu — popisuje się ślamazarnością, natomiast w Makoszynie pozostało do zakończenia wykonanie podłóg, tynków zewnętrznych i części robót instalacyjnych, które wykonuje Kieleckie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa. O pracy tego przedsiębiorstwa z uznaniem wyrażają się powiatowe władze oświatowe. Natomiast dokończenie podstawowych robót budowlanych zleconych SUW w Daleszycach, nie przebiega gładko M. in. na budowie mimo zatrudnienia stróża — giną materiały budowlane.

Od 1 września, dzieci z Zalezianki i Mąchocic rozpoczną naukę w nowych, pięknych budynkach szkolnych wykonywanych z funduszów państwowych. Miejsze nadzieje na rozpoczęcie nauki w nowych salach szkolnych mają dzieci z Komórek, Radomic i Piotrowca, gdzie szkoły budowane są w czynach społecznych. Chociaż Powiatowa Rada Narodowa podejmuje wiele wysiłków, by zdążyć na czas z oddaniem tych szkół do końca sierpnia, to brak niektórych materiałów budowlanych, a także słaba pomoc ze strony ludności stawiają pod znakiem zapytania termin oddania tych szkół do użytku. Apelujemy więc, by mieszkańcy tych wsi zmobilizowali się dla dobra własnych dzieci, do prac przy porządkowaniu terenów wokół szkół i wykonaniu ostatnich prac wykończeniowych.

Ponieważ rok szkolny jest już za pasem, od dziś specjalne ekipy pracowników PRN i Wydziału Oświaty wyjeżdżać będą w teren, by sprawdzić zaawansowanie robót remontowych na miejscu, dopomóc kierownikom szkół w usuwaniu trudności, a także zatroszczyć się o to, by wszystkie szkoły do końca sierpnia zaopatrzyły się w węgiel na zimę.

(mr.)

Podpisanie układu między ZSRR i NRF

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

MOSKWA. PAP. W środę w godzinach przedpołudniowych odbyły się na Kremlu rozmowy między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginem i kanclerzem federalnym NRF W. Brandtem, który przybył do ZSRR z oficjalną wizytą.

W czasie rozmów omówiono problemy związane z zawarciem układu między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Szefowie rządów obu państw wymienili poglądy na perspektywy dalszego rozwoju stosunków między ZSRR i NRF m.in. w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej, jak również na problemy międzynarodowe, będące przedmiotem zainteresowania obu stron.

Rozmowy toczyły się w szczerej, rzeczowej atmosferze.

Komunikat MSW o zawieszeniu ruchu osobowego w drogowym przejściu granicznym Medyka

W związku z ogłoszonym przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej komunikatem o ujawnieniu ognisk cholery na terytoriach niektórych państw, zarząd kontroli ruchu granicznego MSW zawiadamia, że z dniem 12 sierpnia br. został zawieszony do odwołania ruch osobowy w drogowym przejściu granicznym Medyka (woj. rzeszowskie).

Wszystkie osoby zainteresowane w wyjeździe transportem drogowym do państw bałkańskich mogą odbywać podróż jedynie przez terytorium Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Ponad 700 ofiar kąpieli w br.

Do dzisiaj w zbiornikach wodnych całego kraju utonęło ponad 700 osób. Tylko w I dekadzie sierpnia ofiarą wodnego żywiołu padło 78 osób w tym aż 33 dzieci.

Jak widać, nie pomagają wzmożone w okresie letnim akcje propagandowe i profilaktyczne, podejmowane przez MO, ORMO oraz wodne ochotnicze pogotowie ratunkowe. Wypadków utonięć na pewno zanotowanoby więcej gdyby nie uruchomienie w szczególnie atrakcyjnych miejscowościach położonych nad wodą sezonowych posterunków MO, patroli komisariatów wodnych MO oraz patroli drużyn WOPR.

Do najczęściej spotykanych przyczyn utonięć należy przede wszystkim kąpiel w miejscach zabronionych, niestrzeżonych oraz kąpiel w stanie nietrzeźwym. Nie brak też licznych wypadków spowodowanych brakiem opieki nad dziećmi. Chyba warto w tym miejscu przypomnieć, że prawie połowę wszystkich ofiar kąpieli stanowią osoby do lat 14.

1,5 mln pasażerów „białej floty"

■ Do środy 12 bm. 30 jednostek żeglugi gdańskiej przewiozło w ciągu bieżącego sezonu ok. 1,5 mln pasażerów. Najczęstszymi gośćmi statków „białej floty" jest młodzież. Największą frekwencją cieszy się linia Gdynia — Sopot — Hel, na której kursuje statek „Halka" mogący zabierać kilkaset osób. Pełną frekwencję notuje się na 4 jednostkach pływających po słynnych pochylniach między Elblągiem a Ostródą.

„Zielone pociągi"

■ W ciągu bieżącego sezonu letniego 7 razy w ostatnich tygodniach przybywały w nocy z wtorku na środę do Trójmiasta „zielone pociągi". W ok. 30 wagonach z centralnej Polski dostarczono na Wybrzeże ok. 200 ton warzyw. „Zielone pociągi" spełniły swoje zadanie. Uzupełniły produkcję miejscową w okresie spóźnionej wegetacji warzyw i owoców. Dzięki temu niezłe na ogół było zaopatrzenie Trójmiasta i miejscowości nadmorskich.

Między Odrą a Bugiem

„Wczasy w kajaku"

■ Wczoraj rano sprzed domu wycieczkowego PTT-K w Augustowie kolejna grupa turystów wyruszyła na dwutygodniowy spływ kajakowy po wodach Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego. Ta atrakcyjna impreza PTT-K zyskała sobie duże uznanie turystów z całego kraju i nazywana jest powszechnie „wczasami w kajaku". Od 20 czerwca z Augustowa rusza codziennie kolejny 20-osobowy turnus, który kończy się po dwu tygodniach również w Augustowie. Turyści przepływają przez najpiękniejsze jeziora w tym i przez największe z nich — Wigry.

„Wszystko dla nowożeńców"

■ Przed wejściem do staromiejskiego pałacu ślubów w Warszawie stoi od niedawna oryginalny znak drogowy: zakaz zatrzymywania się z umieszczonym pod nim napisem „Nie dotyczy nowożeńców". Dla samochodów ślubnych gości są miejsca opodal na parkingu. Jest to jedyny taki znak w Polsce. Nie ma to jak brać ślub w Warszawie!

(l)

Zbiorowe mogiły całych flotylli na dnie Zatoki Gdańskiej?

Zagadka wraku „W-6" wciąż nie rozwiązana

Od ponad roku trwają prace badawcze przy odkrytym na dnie Zatoki Gdańskiej wraku 17-wiecznego żaglowca, prowadzone przez Muzeum Morskie w Gdańsku. Co prawda, ukazały się ostatnio w prasie informacje, kategorycznie identyfikujące oznaczone kryptonimem „W-6" szczątki, jako wrak szwedzkiego okrętu „Solen" zatopionego podczas bitwy pod Oliwą, jednakże według oświadczenia dyrektora muzeum — dr Przemysława Smolarka, tajemnica nie została jeszcze (i kto wie czy będzie kiedyś) w pełni wyjaśniona.

Podstawy do przypuszczeń, że chodzi tu o statek szwedzki są dosyć mocne. Świadczą o tym m. in. znalezione ostatnio szwedzkie monety miedziane bite za czasów Karola IX i Gustawa Adolfa. Daty na czworokątnych monetach zwanych klipami nie przekraczają roku 1627, a więc okresu bitwy pod Oliwą. Nasuwa to interesującą hipotezę, że statek właśnie podczas tej bitwy został zatopiony. Z przekazów wiadomo, że wybuch w okrętowej prochowni zakończył żywot „Solena". Szereg przedmiotów znalezionych wokół W-6 leżało w dość znacznym oddaleniu od wraku. Niewykluczone, że jest to skutek eksplozji. Naukowcy są jednak ostrożni w formułowaniu wniosków. Wrak leży w miejscu od setek lat używanym jako kotwicowisko i rozwłóczenie znalezisk może być właśnie dziełem okrętowych kotwic. Znaleziony wrak jest badany z ogromną systematycznością i dokładnością. Założono nad nim siatkę z lin, dzielących znalezisko na 383 kwadraty o bokach 1 m. Płetwonurkowie przeszukują pole po polu, a ich informacje nanoszone są na plan w skali 1:5 i porównywane z dokonanymi pod wodą zdjęciami fotograficznymi.

Z ciekawszych przedmiotów znaleziono dalszych 8 dział, poza 11 już wydobytymi, wózek armatni, monety, fragmenty skórzanego kubraka marynarskiego, naczynie ceramiczne oraz przedmioty przypominające części pancerza. Do czasu zakończenia inwentaryzacji niczego w zasadzie się nie wydobywa. Na to przyjdzie czas w przyszłym roku.

W trudnych warunkach, przy bardzo słabej widoczności płetwonurkowie z klubów marynarki wojennej i Politechniki Gdańskiej radzą sobie bardzo pomysłowo. Aby po zejściu na dno nie zgubić się w mroku wytyczono linami i drogowskazami trasy wiodące do różnych punktów wraku i okolicznych znalezisk. Nader często w użyciu są podwodne reflektory.

Podkreślić należy, że akcja przy W-6 jest dla naszego muzealnictwa morskiego pracą pionierską. Tworzą się dopiero doświadczenia metodologiczne i techniczne dla dalszych eksploracji w zakresie archeologii podmorskiej. Pracy na pewno nie zabraknie. Umiejscowiono już dalszych kilka wraków, a stare kroniki pełne są wiadomości o zatonięciach, o zbiorowych mogiłach całych flotylli na dnie Zatoki Gdańskiej i w pobliżu.

Masowa wyprzedaż owiec w Australii

LONDYN PAP. — Długotrwała susza i związane z tym trudności paszowe zmuszają australijskich hodowców owiec do masowej wyprzedaży tych zwierząt. Pociągnęło to za sobą katastrofalny spadek ich cen. Ostatnio płaci się 5 centów za sztukę.

Nowości „Dymarek-70"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dziennikarzy kapela „Felinków" z Masłowa, pod kierownictwem Józefa Kseta.

W późniejszych godzinach, podobna konferencja odbyła się dla dziennikarzy zagranicznych, którzy zgłosili w liczbie kilkudziesięciu chęć przyjazdu na „Dymarki-70". Bardzo podobał się koncert naszych „Felinków", słuchali ich z ogromnym zainteresowaniem, nagradzając każdą melodię i przyśpiewkę oklaskami.

* * *

Ostatnio zapadły szczegółowe postanowienia, dotyczące części kulturalno-artystycznej programu „Dymarek-70", którą przygotowuje Wydział Kultury Prezydium WRN, Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach i Wydział Kultury Prezydium PRN w Kielcach. Program ten ma charakter imprezy folklorystycznej, prezentującej najlepsze osiągnięcia folkloru Kielecczyzny.

Jak już pisaliśmy, finałem Kieleckiego Festiwalu Kulturalnego będzie na „Dymarkach" wojewódzki przegląd zespołów regionalnych, kapel i śpiewaków ludowych. Weźmie w nim udział 35 zespołów, w tym 15 kilkudziesięcioosobowych zespołów pieśni i tańca. Ostatniego dnia „Dymarek" — 15 września br., wystąpią ponadto zaproszone zespoły regionalne z województw krakowskiego, lubelskiego, rzeszowskiego i łódzkiego. Codziennie natomiast powtarzane będzie widowisko Piotra Gana pt. „Narodziny regionu", w wykonaniu zespołów ludowych z Bieliń, Bodzentyna i Wzdołu Rządowego.

Ważną częścią „Dymarek" będzie kiermasz sztuki ludowej, w którym weźmie udział 34 twórców ludowych: ceramików, rzeźbiarzy, kowali, wycinkarzy, malarzy i innych. Między innymi zapowiedział swój udział znany rzeźbiarz ludowy Adam Zegadło (ojciec) z Krzyżki, Józef Piłat z Dębskiej Woli i Marian Ulc z Szałasu. Ludowe malarstwo batalistyczne prezentować będzie Józef Fąfarski z Bodzentyna. Wśród licznych garncarzy i ceramików zgłosili się m.in. Jan i Józef Głuszkowie z Chałupek, Henryk i Wacław Rokita z Rędocin. Wycinanki i pająki zaprezentuje Weronika Stępniak z Libiszowa, Katarzyna Wróbel z Woli Zaleźnej i Marianna Tkaczyk z Nieznamierowic.

W tym roku, po raz pierwszy do współudziału w kiermaszu zaproszone zostały zakłady pracy i spółdzielnie związane z twórczością ludową. Prezentować będą swoje wyroby Spółdzielnia „Tkactwo Świętokrzyskie" z Bodzentyna, „Opocznianka" z poczna, Fabryka Porcelany z Ćmielowa i Zakłady Wyrobów Kamionkowych w Suchedniowie.

Zorganizowane zostaną stoiska wydawnictw regionalnych i nagrań melodii ludowych Kielecczyzny, m.in. nieżyjącego już śpiewaka ludowego Józefa Myszki. Muzeum Świętokrzyskie przygotowuje wystawę instrumentów i strojów ludowych Kielecczyzny.

Miejscem wymiany fachowej opinii i doświadczeń związanych z organizacją imprez folklorystycznych, będzie seminarium na temat „Folklor i folkloryzm w pracy kulturalno-oświatowej". Uczestnikami seminarium będą instruktorzy amatorskiego ruchu artystycznego, działacze regionalni stowarzyszeń kulturalnych, nauczyciele i pracownicy k.o.

W ostatnim dniu „Dymarek" odbędzie się I Wojewódzki Zjazd Twórców Ludowych Kielecczyzny, który poprzedzi konkurs wśród jego uczestników na najszybciej ulepione naczynie gliniane oraz na najpiękniejszą wycinankę ludową.

(lcz.)

Zbrodniarze wojenni zdemaskowani po 26 latach

BUDAPESZT, PAP. Przed sądem stołecznym w Budapeszcie rozpoczął się proces przeciwko grupie faszystowskich zbrodniarzy wojennych, zdemaskowanych dopiero po 26 latach.

Na ławie oskarżonych zasiadł były oficer faszystowskiego kontrwywiadu węgierskiego Gyula Ujfaludi wraz z 14 współoskarżonymi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w bestialski sposób zamordowali pięciu niewinnych ludzi, pod zarzutem, iż są oni partyzantami.

Oskarżeni dokonali zbrodni w pociągu, a zwłoki ofiar wyrzucili na tory kolejowe.

Jeden z węgierskich kolejarzy, który znalazł ciała zabitych pochował je we wspólnym grobie obok torów.

Jak przewiduje się, proces potrwa kilka dni.

Proces Mansona

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nicy więzienni zauważyli, że pałaszował on słodycze.

We wtorek, podczas rozprawy Manson urządził jeszcze jedną kabotyńską demonstrację. W pewnym momencie rzucił się na kolana, błagając sędziego prowadzącego rozprawę, aby oddalił adwokata Kanarka. Sędzia zareagował ostro, każąc Mansonowi wstać i nie zakłócać rozprawy.

Podczas wtorkowego przesłuchania adwokat Kanarek w dalszym ciągu wypytywał Lindę Kasabian o wpływ jaki wywierał na nią Manson. Przy okazji wyszło na jaw, że po przybyciu na rancho Spahn Linda Kasabian nazywana była „Yana czarownica", wobec czego Kanarek zaczął zadawać jej pytania w rodzaju, czy czuła się również czarownicą przez dwie kolejne noce morderstw, na co odpowiedziała ona: „Nie pamiętam, co myślałam tamtego wieczoru", zaś pokazując jej fotografię zwłok pani La Bianca, która została 40-krotnie ugodzona nożem, zapytał: „Czy widziała pani scenę uwidocznioną na tej fotografii swoją siłą czarownicy?" W związku z czym otrzymał odpowiedź: „Nie. Nie miałam żadnej siły". Dalsze pytanie brzmiało: „Była więc pani czarownicą i nie miała ponadnaturalnej siły.?" a odpowiedź — „oczywiście". Sędzia prowadzący rozprawę zwrócił się w czasie narady do Kanarka, aby zakończył wielodniowe i — jak się wydaje — jałowe przesłuchiwanie Kasabian. Metody zastosowane przez Kanarka nie zdobyły niczyjego uznania.

SPORT

Cenny punkt Staru w Poznaniu

POZNAŃ (informacja własna). W meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi Star Starachowice zremisował z Wartą Poznań 0:0.

WARTA: Mamys, Piotrowski, Szczepaniak, Zawadzki, Żurawski, Łuczak, Szych, Manicki, Krasowski (Januś), Topolski, Nestor, (Przybylski).

STAR: Puchalski, Bielas, Bieda, Bednarek, Margula, Lipiński, (Wrzesiok), Zabiegała, Pietrasiński, Krajewski, Haber, Blaszak (Chrobot).

Piłkarze poznańskiej Warty mieli w środowym meczu ze Starem duże szczęście. Już w pierwszej połowie wynik mógł bowiem brzmieć 2:0 dla starachowiczan, gdyby KRAJEWSKI wykorzystał dwie doskonałe sytuacje, jakie miał w 27 i 35 min. W pierwszym wypadku otrzymał idealne wprost podanie od świetnie spisującego się na prawym skrzydle ZABIEGAŁY, znalazł się sam na sam z MAMYSEM i strzelił wprost w bramkarza poznańskiego, a później KRAJEWSKI znów doszedł do piłki, gdy to SZCZESZAK oddawał ją do własnego bramkarza. Piłkarz starachowicki miał ponownie doskonałą okazję do zdobycia prowadzenia, ale tym razem, jego strzał poszybował wysoko nad bramką.

W przerwie spotkania kibice Warty nie mieli wesołych min. Jeżeli grający pod wiatr goście potrafili w pierwszych 45 min. wypracować sobie dwie tak doskonałe sytuacje, co będzie po zmianie stron i przy sprzyjającym wietrze? I tu wydaje się, że trener Staru popełnił błąd. W przerwie pojedynku dokonał drugiej dozwolonej zmiany zawodnika. W pierwszej połowie zmienił już kontuzjowanego Blaszaka na Chrobota. Jak fatalna była decyzja trenera przekonaliśmy się w 52 min. Kontuzji uległ bowiem Bednarek i nie można było już go wymienić na pełnowartościowego zawodnika. Ambitny Bednarek próbował grać, lecz statystował jedynie na prawym skrzydle do końca pojedynku.

Piłkarze Warty mieli w pierwszej połowie nieznaczną przewagę w polu, jednak żadnej tak idealnej sytuacji jak zmarnowane przez **Krajewskiego**. Kontrataki Staru były bardziej skoordynowane, przeprowadzane szybko, a ich autorem był prawie zawsze Pietrasiński. Podobała nam się bardzo obrona starachowiczan, grająca rozważnie i spokojnie. Wyróżniła się linia szczególnie w ostatnich min. pojedynku, gdy to Warta stawiając wszystko na jedną kartę atakowała non stop bramkę Puchalskiego. Gospodarze mając przewagę jednego zawodnika mogli sobie pozwolić na tak zmasowany atak.

W sumie drużyna starachowicka pozostawiła po sobie w Poznaniu dobre wrażenie. Na meczu Warta — Star byli obecni wszyscy piłkarze poznańskiej Olimpii, którzy w niedzielę grać będą w Starachowicach. Opuszczali oni boisko z niezbyt pewnymi minami. Star zrobił na nich wrażenie.

J. Dopieralski

* * *

W pozostałych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II ligi uzyskano następujące wyniki: Motor Lublin — Odra Opole 1:1 (0:0), Piast Gliwice — Start Łódź 2:1 (1:1), Unia Racibórz — Cracovia 1:0 (1:0), Hutnik Nowa Huta — Gdynia 1:0 (0:0), ŁKS Łódź — Urania Kochłowice 0:0 (0:0). Mecz Garbarnia Kraków — Zawisza Bydgoszcz odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Beniaminek z Mielca rewelacją w I lidze

Prawdziwą rewelacją jest postawa piłkarzy Stali Mielec w rozgrywkach ekstraklasy. Beniaminek po efektownym sukcesie nad krakowską Wisłą postarał się wczoraj o nie mniejszą niespodziankę wygrywając z Zagłębiem Sosnowiec na jego boisku 2:1 (0:1). Mielczanie zajmują aktualnie drugą lokatę w tabeli. Liderem jest nadal chorzowski Ruch, który pokonał w Warszawie Gwardię 1:0 (1:0). W pozostałych spotkaniach I ligi padły następujące rezultaty: Pogoń Szczecin — Zagłębie Wałbrzych 2:1 (0:1) Polonia Bytom — ROW Rybnik 1:1 (0:0), Wisła Kraków — GKS Katowice 1:0 (1:0), Stal Rzeszów — Legia Warszawa 1:3 (1:2).

W skrócie

⊙ W międzynarodowym meczu koszykówki rozegranym w Warszawie olimpijska reprezentacja USA pokonała akademicką reprezentację Polski 80:70 (40:38).

■ Dziś w Leicester odbędzie się pierwsza konkurencja szosowych kolarskich mistrzostw świata — wyścig drużynowy na dystansie 100 km. Trener Henryk Łasak ustalił już skład naszej reprezentacyjnej czwórki. Znaleźli się w niej: Ryszard Szurkowski, Wojciech Matusiak, Krzysztof Stec i Lech Kluj.

Plan storpedowania Igrzysk Olimpijskich w Monachium

BERLIN ZACHODNI. PAP. Policja zachodnioberlińska wykryła „plan" storpedowania Igrzysk Olimpijskich 1972 w Monachium, opracowany przez ekstremistyczną grupę studentów.

„Plan" przewidywał napad na wioskę olimpijską — gdzie mieszkać będą zagraniczni sportowcy, a także zorganizowanie strzelaniny podczas uroczystości otwarcia igrzysk.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu 31-letniego Dietera Kunzelmanna — członka ekstremistycznej grupy zachodnioberlińskiej, znaleziono brulion, w którym na 36 stronach przedstawiony był „plan akcji antyolimpijskiej". Autorem był 22-letni student Georg von Rauch.

Prezes ZG TKKF Feliks Kędziorek w Kielecczyźnie

Na Kielecczyznę przybył z trzydniową wizytą prezes Zarządu Głównego TKKF, tow. **Feliks Kędziorek**. Celem wizyty jest spotkanie z kierownictwem WKZZ i WKKFiT oraz zapoznanie się z pracą ognisk w Jędrzejowie, Skarżysku, Radomiu i Kozienicach. W pierwszym dniu wizyty odbyło się spotkanie z aktywem ZW i ZM TKKF, na którym prezes towarzystwa, tow. Henryk Kojac zapoznał gościa z rozwojem organizacji na terenie województwa. Na spotkaniu obecny był również sekretarz Prez. MRN, tow. Jan Stròjwas.

Kto winien — pijany słoń czy niedbali elektromonterzy?

DELHI PAP. Zgromadzenie Ustawodawcze Uttar Pradesz, najludniejszej prowincji indyjskiej (91 milionów mieszkańców), debatowało niedawno nad okolicznościami wypadku w pewnej wiosce koło Bidżnour, gdzie prąd poraził śmiertelnie cztery osoby, słonia i konia.

Stanowy wiceminister energetyki Deszmukh oświadczył posłom, że weselnicy w wiosce popili się i zaczęli raczyć trunkami zwierzęta, w tym słonia. Następnie czterech gości weselnych wsiadło na pijanego słonia, jeden zaś dosiadł również pijanego konia i ruszyli w drogę do domu. Kompletnie zamroczony słoń wpadł na słup elektryczny, wywrócił go, dotknął przewodów wysokiego napięcia i padł trupem. Prąd poraził śmiertelnie również czterech jeźdźców i wlokącego się za słoniem konia. Ocalał tylko weselnik jadący na koniu.

Poseł z okręgu Bidżnour, Kriszna Goel, powiedział jednak, iż wersja wiceministra jest nieprecyzyjna. Słoń rzeczywiście był pijany i wpadł na słup, ale przewody wysokiego napięcia były przeprowadzone za nisko wskutek niedbalstwa elektromonterów, i to przez nich wypadek po weselu zakończył się tak tragicznie.

„Madame Irene" — odnaleziona!

Na okładce płyty aktora i piosenkarza Mieczysława Święcickiego — „Żółty anioł", na której nagrał on piosenki Aleksandra Wertyńskiego, umieszczony został „list" do legendarnej „Madame Irene" — wielkiej miłości rosyjskiego poety, bohaterki szeregu jego piosenek, m. in. jednego z najpopularniejszych i najpiękniejszych utworów „Madame Irene". „List" skierowany był... w pustkę, bowiem Święcicki nie tylko nie znał adresu „Madame Irene", ale i nie wiedział czy ona żyje.

Niemałym zaskoczeniem dla piosenkarza stał się więc list z Detroit (USA) od „szaleńczej miłości Wertyńskiego, pięknej Polki" — pani Ireny Krzeczkowskiej. Jak się okazało, płyta „Żółty anioł" przypadkowo trafiła do USA. Jej nabywczyni, poetka polskiego pochodzenia Róża Nowotarska odszukała bohaterkę utworów Wertyńskiego. Pani Irena w liście do Święcickiego chwali jego styl i wykonanie piosenek, ongiś dla niej napisanych i dla niej śpiewanych. Opisuje także swoją emigracyjną wędrówkę, która po Francji, Włoszech i Portugalii zakończyła się w USA. Pisze o swojej tęsknocie za Polską.

„Madame Irene" przysłała Święcickiemu kilka piosenek Wertyńskiego oraz swoje zdjęcie z okresu znajomości z rosyjskim poetą. List kończy słowami „często gram tę płytę i płaczę".

Płyta „Żółty anioł" spowodowała „lawinę" korespondencji, jaka przychodzi na adres Święcickiego. Autorzy listów z Warszawy, Szczecina, Wrocławia, Nowego Jorku i Leningradu piszą najczęściej o swojej „dekadenckiej młodości i uroku tamtych czasów". Niemal wszyscy adresaci przesyłają piosenki Wertyńskiego — stare romanse z prośbą o nagranie ich na płytę, a jedna z pań ofiarowuje swoje oszczędności na ten cel.

Sandomierskie pomidory czekają na nabywców

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Mamy w tej chwili (wtorek, godzina 17) w punktach skupu 180 ton pomidorów i ani jednej na nie dyspozycji. Po prostu handel nie chce brać.

Nienowa to śpiewka w naszych ogrodniczych tradycjach. W tym okresie skupu, kiedy ceny pomidorów spadają, handel zamawia małe ilości towarów, w obawie, że straci na tym. Największy odbiorca sandomierskich pomidorów — Śląsk, uparcie utrzymuje na rynku wysokie ceny detaliczne (ponad 20 zł) zmniejszając w ten sposób popyt. Kielecki handel zamawia bardzo ostrożnie.

Rolnicy natomiast wyprodukowali towar i chcą go sprzedać, a spółdzielnia ogrodnicza ma obowiązek pomidory te kupić.

Odwiedziłem punkty skupu w Dwikozach, Złotej i Koprzywnicy. Wszystkie pomieszczenia załadowane po brzegi skrzynkami pomidorów. W Koprzywnicy, kierownik punktu — Marzec, chodzi jak struty.

— Panie, wolę trzy dni, dzień i noc kupować; aniżeli pół dnia patrzeć w oczy rolnikom, od których nie mogę przyjąć pomidorów. Przychodzą, pytają się kiedy mają przywieźć, bo już pomidor dojrzał. Co ja zrobię, skoro 10 ton towaru leży w magazynie i nie ma na niego zbytu? Panie redaktorze, czy nie ma w Polsce mocnego, który by te rzeczy załatwił? Przecież tak się dzieje co roku.

Wiceprezes sandomierskiej spółdzielni jest jednak optymistą.

— Taka trudna sytuacja będzie jeszcze dwa — trzy dni, dokąd nie ustabilizuje się odpowiednio niska cena pomidorów w detalu. Od środy rozpoczynają skup zakłady przetwórcze w Dwikozach. Na Śląsk wysłaliśmy 4 samochody pomidorów tak „na ślepo", bez zamówień. Do wszystkich odbiorców, z którymi mamy zawarte umowy — wysłaliśmy ponaglenia o odbiór towaru. Mamy zainstalowany telex, to nam wydatnie ułatwi kontakty z przedsiębiorstwami handlowymi.

Oby ob. Chmiel miał rację! Ale niechże się ruszą także władze handlowe. Rolnicy, w trudnym dla nich roku wyprodukowali pomidory i chcą je sprzedać. Handel nie może być nosem a tabakierą i winien działać bardziej operatywnie i nie dopuszczać, aby spółdzielczość ogrodnicza ograniczała skup pomidorów.

Wydaje się, że nieprawidłowo prowadzona jest polityka cen. Oto konkretny przykład. Od 11 bm. cena skupu pomidorów wynosi 6 zł. Od 12 bm. cena detaliczna ustalona została na zł 12. Czy tak pół na pół, nie stanowi za dużo dla tych — co ani nie orzą, ani sieją? Czy ceny skupu i maksymalne ceny detaliczne ustalane przez spółdzielczość ogrodniczą są w takiej sytuacji korzystne dla producentów i konsumentów warzyw? Niechże nad tym pomyśla członkowie owej komisji. Skoro jest wysoka podaż i spadają ceny skupu — niech jednocześnie spadają ceny detaliczne i zwiększa się popyt. Takie są odwieczne prawa rynku!

Jednocześnie pragnę zasygnalizować, że podobna sytuacja jest nie tylko w sandomierskiej spółdzielni. Byłem również w punktach skupu prowadzonych przez RSOP w Opatowie. Np. w Czyżowie, punkt skupu również był „zakorkowany" pomidorami, a rolnicy bezskutecznie czekali na odbiór. O godz. 15 kierownik punktu nie miał żadnej dyspozycji na wysyłkę towaru. Dyskretnie wstrzymały skup punkty GS i PZGS. Kupują tylko „pod zamówienia". Ożywili się natomiast prywatni handlarze.

Trzeba coś robić panowie odpowiedzialni za zielony rynek. To wcale nie kieska urodzaju. To tradycyjny już bałagan.

(wk)

Uwaga!

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Oddział Wojewódzki w Kielcach zawiadamia, iż z dniem 1 sierpnia br. Inspektoraty Powiatowe PZU w Kielcach i Radomiu zostały przemianowane na Oddziały Powiatowe PZU.

Adresy i konta bankowe w. wym. jednostek pozostały bez zmian.

2643-k

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
KIELECKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW METALOWYCH
w Kielcach

przyjmuje DODATKOWE ZAPISY kandydatów
do klasy pierwszej, na rok szkolny 1970/71, w zawodzie

KOWAL MASZYNOWY — TŁOCZARZ

Nauka w szkole trwa 3 lata. Wymagany wiek — ukończone 15 lat. Wynagrodzenie: kl. I — 300 zł, kl. II — 400 zł, kl. III — 640 zł, plus premia 25 procent za dobre wyniki w nauce.

Do szkoły mogą być przyjęci tylko chłopcy zamieszkali na terenie Kielc lub powiatu kieleckiego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły, winni złożyć w terminie do dnia 20 sierpnia 1970 r., w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych w Kielcach, przy ul. Dzierżyńskiego, następujące dokumenty: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, życiorys, wyciąg z aktu urodzenia oraz trzy fotografie.

2632-k

Dnia 21 lipca 1970 r., po krótkiej chorobie, zmarł w Krakowie wieloletni pracownik działu org.-prawnego Ostrowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Ostrowcu

MICHAŁ JÓŹWIK

Wyrazy głębokiego współczucia — Dzieciom i Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy OPBP w Ostrowcu

2636-k

Na tropie rezerw

STANISŁAW RAMS

W cieniu potentatów

Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Kielcach podlega osiem przedsiębiorstw, w tym sześć produkcyjnych. Przedsiębiorstwa są deficytowe. Powiedzmy to o[illegible]jednej: korzystają z dotacji państwowych na określone wyroby. Wzrost produkcji wapna palonego, nawozów wapniowych, cegły, pustaków, wyrobów żelbetowych, powoduje systematyczne zwiększenie niedoborów. Dość przypomnieć, że cztery lata temu deficyt wynosił 16 milionów złotych, zaś w roku bieżącym planuje się 37 milionów! Wysiłki na rzecz rozwoju produkcji, ilościowego jej wzrostu, pociągają za sobą niejako w sposób automatyczny pogorszenie sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw. Rzecz zrozumiała: większa produkcja — większe deficyty.

W najgorszej sytuacji są Kieleckie Zakłady Przemysłu Wapienniczego, które przypada na Zjednoczeniu niemal połowę wszystkich niedoborów. Z czego to wynika? Konkretny przykład: koszty jednostkowe wytwarzania jednej tony, powiedzmy na to, wapniaka mielonego dla potrzeb rolnictwa wynoszą 232 zł. Natomiast cena zbytu tego towaru nie przekracza 35 zł. Podobnie jest z produkcją niektórych zakładów ceramiki budowlanej. Koszt produkcji cegły w takich Chwałowicach czy Szczekocinach wynosi około [illegible]00 zł za każde tysiąc sztuk, a cena zbytu równa się 770 zł.

Zgodnie z nową polityką ekonomiczną w kraju, wprowadzeniem nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania załóg, tego rodzaju wytwórczość ma nikłe szanse utrzymania się przy życiu. Przedsiębiorstwa muszą jak najszybciej stać się rentowne albo ulec likwidacji. **Ekonomicznym absurdem jest dopłacać do wyrobów swej produkcji.** Tak wydaje się na pierwszy rzut oka. W rzeczywistości problem bywa bardziej powikłany.

— Wyjściem z impasu byłaby podwyżka cen? — podpowiadam dyrektorowi do spraw ekonomicznych inż. **Janowi Michalskiemu.**

Okazuje się, że pod deficytowych przedsiębiorstw do urealnienia cen na produkty nie zawsze rozwiązuje kwestię. Przykład nieszczęsnego wapniaka: podwyżka cen o kilkaset procent spowodowała całkowity zanik zainteresowania tym towarem ze strony rolników. Kurs na maksymalną obniżkę kosztów własnych również ma swoje granice: cena surowca, kamienia [illegible]anego loco kamieniołomy kształtuje do 60 zł za tonę, a przecież do tego dochodzą koszty transportu, robocizna, amortyzacja. Tak więc, niektóre przedsiębiorstwa nadal pozostaną na dotacji państwa, a ceny zbytu będą kształtowane w sposób planowy poniżej kosztów własnych. Racje ekonomiczne dochodzą do głosu, gdy rozpatruje się te problemy w szerszym aspekcie, zaś w mikroekonomice mogą być odstępstwa.

CZY BĘDZIE LEPIEJ?

Czy wszelkie próby uzdrowienia chorego są beznadziejne? Nie należy załamywać rąk. Wręcz przeciwnie: na co dzień szukać dróg wyjścia z ekonomicznego impasu. Prognozy są optymistyczne.

Nowy system bodźców materialnego zainteresowania załóg będzie obowiązywać przede wszystkim w przemyśle kluczowym. Przyjdzie czas również na przemysł terenowy. W przedsiębiorstwach tegoż Zjednoczenia powołano komisje, których zadaniem jest przeprowadzenie wnikliwej analizy źródeł niedoborów, opracowanie programów walki z deficytem, wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości wytwarzania, obniżki strat w gospodarce materiałowej, słowem — **szukanie generalnej odpowiedzi na ważki temat: co robić, aby efektywność pracy załóg stale się poprawiała?**

Z analizy, dokonanej jeszcze przed uchwałami V plenum KC PZPR wynika, że Kazimierzowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej oraz Jędrzejowskie Zakłady Prefabrykacji mogą w roku bieżącym stać się rentowne. Po zmianie cen, planowanej od stycznia przyszłego roku, owe przedsiębiorstwa dorobią się znacznego zysku. Nie oznacza to wcale, że wszystkie zakłady produkcyjne tych przedsiębiorstw znajdą się w korzystnej sytuacji. Stare, małe wytwórnie, o przestarzałym parku maszynowym, słabo rozwiniętym zapleczu i biednych zasobach surowcowych — ulegną likwidacji. Na ich miejsce powstaną nowoczesne fabryki, o wysokim stopniu zmechanizowania działań wytwórczych. Już teraz wiadomo, że ulegną likwidacji takie fabryczki jak kaflarnia Machowy, w powiecie opoczyńskim, cegielnie w Chwałowicach, w powiecie iłżeckim, i w Szczekocinach — powiat włoszczowski, a także kilka innych wytwórni, które z różnych względów — nie mają perspektyw rozwojowych.

Zjednoczenie przewiduje łączenie środków na wielkie inwestycje. Niewątpliwie do nich należy konieczność budowy fabryk wyrobów betonowych w Dzieżkowie, Wsiesławicach, Morawicy. Będzie się modernizować betoniarnię w Sadku. Plan inwestycyjny przewiduje budowę zakładu ceramicznego w rejonie Grzybowa. Nakłady przyszłej pięciolatki, przeznaczone na nowe uruchomienia i modernizację, przekraczają 170 milionów złotych.

Program zwiększenia efektywności ekonomicznej zakładów opiera się na słusznym założeniu, że tylko duża fabryka, nowocześnie urządzona, o wysoko zmechanizowanym procesie wytwarzania, potrafi sprostać zadaniom nadchodzących czasów. Na przykład, zamiast starych cegielni, charakteryzujących się wysokimi kosztami produkcji oraz niską zdolnością wytwarzania, sięgającą zaledwie kilkuset tysięcy sztuk cegły, powstanie nowoczesny, duży zakład o rocznej produkcji 40 milionów jednostek ceramicznych.

Jednostronność urzeczywistniania tegoż programu mogłaby wzbudzić uzasadniony niepokój. Owszem, trzeba jak najszybciej budować nowe, wielkie zakłady produkcyjne, gwarantujące stałą obniżkę kosztów wytwarzania, lepszą jakość wyrobów, większe zaspokojenie popytu. Ale warto się zastanowić, czy należy **pospiesznie likwidować stare zakłady, wprawdzie o złych wskaźnikach ekonomicznych, ale przecież dostarczające na rynek krajowy tak potrzebny towar jak cegła, dachówka, wyroby betonowe.** Bo ich ogromny brak, chroniczny deficyt ograniczający tempo chociażby budownictwa mieszkaniowego, stanowi dotkliwy mankament, z którym należy walczyć. Swego czasu, jednym nieprzemyślanym zarządzeniem ograniczyliśmy rozwój zespołów polowego wypału cegły, co spowodowało smutne następstwa w zaopatrzeniu wsi w ten materiał budowlany. Unikajmy zatem pochopności.

Nie miałem okazji rozmawiać z dyrektorem naczelnym Zjednoczenia. Jednak z wypowiedzi jego zastępcy inż. **Mieczysława Strzębskiego** wynika, że program unowocześniania przemysłu terenowego, polegający na zamykaniu starych, niedołężnych ekonomicznie wytwórni, będzie się realizować w granicach społecznego rozsądku. Milionowe nakłady pójdą również na modernizację starych zakładów, poprawę mechanizacji robót najcięższych. Unowocześni się na przykład transport wewnętrzny. Zamiast transportu szynowego, popychanego ręcznie, będzie się wprowadzać tabor wózków o napędzie spalinowym. Nastąpi wydatna poprawa w mechanizacji ukopu surowca; pracę ręczną robotnika zastąpi sprzęt ciężki. Dla niektórych zakładów zakupi się maszyny automatyzujące proces formowania wyrobów. Zwiększy to wydajność pracy, ograniczy deficyt siły roboczej.

A KWALIFIKACJE?

Na ogół nie zwraca się większej uwagi na przemysł terenowy. Rośnie on sobie po cichu, w cieniu przemysłowych potentatów, ale jego wartość produkcji zwiększa się z każdym rokiem. W skali Zjednoczenia, przemysł terenowy materiałów budowlanych na Kielecczyźnie wytwarza towary wartości 284 miliony złotych. Pod koniec przyszłej pięciolatki ów wskaźnik zwiększy się do 400 milionów.

Ponad cztery tysiące osób znalazło tutaj zarobek, swój warsztat pracy. Nie przeceniajmy roli nowych maszyn. Od ludzi głównie zależy efektywność ekonomiczna fabryk. Zły pracownik zniszczy nieraz najdroższą maszynę, spowoduje ciągłe jej przestoje. Od kwalifikacji pracowników zależy jakość produkcji, rentowność zakładu. A pod tym względem nie jest najlepiej. W skali całego Zjednoczenia zaledwie 27 osób posiada kwalifikacje wyższe. Ze średnim wykształceniem jest 150 pracowników. Niemal połowa wszystkich załóg nie ma ukończonej szkoły podstawowej.

Wiek załogi również ma znaczenie. Młodzi stronią od zakładów przemysłu terenowego, bo zarobki są mniejsze niż gdzie indziej; odpycha ich uciążliwość pracy, niski stopień mechanizacji robót; niezbyt atrakcyjne perspektywy rozwojowe poszczególnych zakładów. Procent ludzi starych, schorowanych, stale się zwiększa. Na kierowniczych stanowiskach nie zawsze są ludzie z właściwymi kwalifikacjami. Wnioski? Nie wyglądają tak prosto...

Przy nowoczesnej maszynie powinien stać nowoczesny człowiek, wyposażony w wiedzę o swoim zawodzie. Modernizacja parku maszynowego, unowocześnienie procesów produkcyjnych, bez jednoczesnej troski o jakość kadr, nie przyniesie spodziewanych efektów. Powtórzmy to jeszcze raz: czynnik ludzki będzie odgrywać w nowej polityce ekonomicznej coraz większą rolę. Nauka, wiedza, doświadczenie, w coraz większym stopniu będą procentować.

Takie też jest społeczne zamówienie najbliższych lat.

Osobliwości Kielecczyzny

W Chlewiskach woj. kieleckie zachował się jedyny w Polsce — wielki piec na węgiel drzewny. W XIX wieku miejscowość ta była ośrodkiem leśno-górniczym i do ostatniej wojny produkowano tutaj od 12 do 14 ton surówki rocznie dostarczanej do huty „Pokój". W 1940 roku Niemcy próbowali wytapiać surówkę stosując koks w miejsce węgla drzewnego i piec został „zagwożdżony" z powodu zbyt niskiej temperatury. Obecnie stanowi on jeden z ciekawych zabytków na terenie Zagłębia Staropolskiego. Opiekunem i nadzorcą tego unikatu jest 62-letni Franciszek Florczyk, który pracę na terenie dawnych zakładów hutniczych rozpoczął mając 12 lat.

Na zdjęciu: Franciszek Florczyk objaśnia turyście urządzenie dmuchaw do starodawnego pieca.

CAF — Wawrzynkiewicz

Telefon bronić się będzie sam ◆ Blaszki, szpilki zamiast 50-groszówek

Z wizytą w Urzędzie Telekomunikacyjnym

Na ulicach Kielc, w kawiarniach i lokalach — rozmieszczonych jest 51 kabin telefonicznych i aparatów wrzutowych. Korzysta z nich wiele osób, ale czy wszyscy czynią to w sposób należyty? Na pytanie to odpowiada wicedyrektor Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego — ob. **Tadeusz Waligórski.**

— Niestety, trzeba przyznać, że dewastacja tych urządzeń jest znaczna. Najwięcej kłopotu sprawiają nam użytkownicy z Baranówka. W tym rejonie Kielc interweniowaliśmy już kilkanaście razy. Najczęściej spotykamy się z przypadkami wykręcania membran, przecinania sznurów, kradzieżą całego telefonu, a nawet z wyrwaniem z podłoża całej kabiny i przeniesieniem jej kilka ulic dalej — jak to miało miejsce na Szydłówku. W ten sposób postępujący użytkownicy narażają nas na duże straty. Wspomnę tylko, że nowy aparat telefoniczny kosztuje 5200 złotych. Składane na milicję meldunki o dewastacji są z reguły umarzane ze względu na niemożliwość wykrycia sprawcy. Musimy jednak zasmucić wszystkich amatorów dewastowania telefonów tym, że już niektóre z nich zaopatrzone są w system sygnalizacyjny, natychmiast powiadamiający dyżurnych teletechników o próbach dewastowania lub kradzieży.

— Jakie punkty miasta nie posiadają jeszcze automatycznych aparatów telefonicznych?

— Rozmieszczenie automatów jest w zasadzie równomierne. Planujemy obecnie zainstalowanie ich na ul. Południowej (w pobliżu „Iskry") oraz na ul. Nowotki. Nastąpi to już w najbliższym okresie. Bez automatycznych aparatów telefonicznych jest niestety jeszcze Białogon.

— Czy oprócz monet 50-groszowych trafiają się w automatach inne eksponaty?

— W zasadzie przy prawie każdym komisyjnym opróżnianiu kaset, pracownicy nasi natrafiają na różnego rodzaju blaszki równe wielkością monetom 50-groszowym. Znajdujemy także stare monety, szpilki i inne przedmioty pozwalające oszukać automat. Dysponujemy swoistego rodzaju kolekcją tych „eksponatów". Przedmiotów tych dostarczała najwięcej kasety w automatach zainstalowanych na Szydłówku. Dla przeciwwagi natomiast podam, że w dzielnicy Zagórska, użytkownicy są najbardziej sumienni. Wkrótce wejdą w użycie telefony ze specjalnymi czujnikami, które nie pozwolą na wykręcenie numeru bez użycia 50-groszówki, a więc skończą się kombinacje nieuczciwych klientów.

— Ile wynosi miesięczny dochód z jednego automatu?

— Przeciętnie uzyskujemy około 500 złotych. Dochód w dużym stopniu zależy od punktu, w którym ustawiona jest kabina. Najniższe wpływy wynoszą około 200 złotych.

(mas.)

TO I OWO

NOWY RODZAJ SZKŁA DO OKULARÓW produkować będzie w najbliższym czasie, po udanych próbach laboratoryjnych, zachodnioniemiecka firma „Rodenstock". Szkło to o nazwie „colormatic" odznacza się własnością potęgowania natężenia klepskiego oświetlenia i odwrotnie — ograniczania światła zbyt intensywnego. Szkło takie może być używane, oprócz okularów, także w innych urządzeniach optycznych.

18 MLN MAREK NRF wydały w ostatnich tygodniach firmy tego kraju na zakup licencji w ZSRR. Eksperci są zdania, że stosunkowo nieznaczny dotychczas eksport radzieckich licencji technicznych i technologicznych do krajów Europy zachodniej będzie w najbliższych latach szybko wzrastać.

W ALBANII zapowiedziano reformę gospodarczą, która polegać ma m. in. na decentralizacji uprawnień w dziedzinie planowania i zarządzania oraz na wprowadzeniu elementu bodźców ekonomicznych.

TZW. „NIEWIDZIALNY EKSPORT" ANGLII (pod tą nazwą ujmuje się wpływy dewizowe za różnego rodzaju usługi rzeczowe, kapitałowe i turystyczne) osiągnie w tym roku, według szacunkowych ocen, równowartość co najmniej 9,8 miliarda dolarów. Stanowić to będzie około 18 proc. wpływów z tego tytułu całego świata kapitalistycznego. Prawie 1 miliard dolarów uzyskać pragną Anglicy w tym roku z usług turystycznych. Największe jednak pozycje w angielskim eksporcie tego typu — to zarobki floty handlowej i usługi kapitałowe. Anglia ma również znaczny import „niewidzialny", jednakże saldo tej wymiany jest z reguły dodatnie. W ub. roku przekroczyło ono kwotę 1,3 mld dol.

NOTATNIK KULTURALNY

★ Ministerstwo Kultury i Sztuki podjęło akcję inwentaryzacji swego stanu posiadania, próbę oceny wykorzystania, rozmieszczenia i rozwoju placówek upowszechniania kultury. Jednolite kwestionariusze, przekazane już przez Wydział Kultury Prez. WRN w Kielcach do gromadzkich rad narodowych, pozwolą zebrać po raz pierwszy pełną dokumentację wszystkich placówek organizujących działalność kulturalną, policzyć idące na ten cel środki i ocenić stan ich wykorzystania.

Jest to zabieg konieczny, nie tylko dla celów statystycznych: wnioski z tej żmudnej akcji pomogą lepiej uruchomić lokale, finanse, księgozbiory, sprzęt, podlegające różnym dysponentom w placówkach specjalnych, zamkniętych, prowadzonych przez organizacje społeczne i instytucje, dla ogólnospołecznych potrzeb środowiska. Powołano już w Kielcach wojewódzką komisję do przeprowadzenia tego spisu powszechnego w resorcie kultury; od sprawności wszystkich jej kontrahentów, dysponujących podzielonymi na wiele pionów dobrami kulturalnymi, zależy powodzenie tej potrzebnej pracy badawczej. (jj)

Bez ogródek

Nie wadził nikomu...

Kiedy dwa lata temu przyjmowano go do partii, z ust rekomendujących padały opinie:

— Zdolny, pracowity...

— Spokojny, koleżeński...

W dyskusji zgodnie podnoszono, że zdyscyplinowany, że nie ma żadnych konfliktów w pracy. Został kandydatem przez aklamację.

Ale oto przed miesiącem towarzysz Z. przestał być towarzyszem z równie jednomyślną opinią: bierny. Nigdy nie zabrał głosu na zebraniu. Potem w ogóle przestał na nie uczęszczać.

Miał żal, że po dwóch latach stażu skreślono go z listy. Bo przecież pracowity i solidny pozostał nadal. Bo przecież — powoływał się na opinię jeszcze przed laty wpisaną mu do akt przez personalnego — „stosunek do dzisiejszej rzeczywistości ma pozytywny". Nie był chyba wyjątkiem w naszym życiu partyjnym. No i opinia, którą przytaczał, nie była oryginalna. Nieraz bowiem z taką właśnie rekomendacją przychodzą ludzie do partii. Jak ów Paweł z bajki Fredry — „cichy, spokojny, nie wadził nikomu...".

Opinia, którą szczególnie w pierwszych latach po wojnie szafowali nasi personalnicy, już wówczas była bardzo myląca. Bo ówczesna rzeczywistość — to była władza ludowa, to była reforma rolna, to były pierwsze dyplomy magistrów dla młodzieży ze wsi i robotniczych osiedli. Ale na tę rzeczywistość składało się również reakcyjne podziemie, strzały zza węgła, wojujący klerykalizm...

Należało wybierać — co z tej rzeczywistości akceptuję, co potępiam, z czym walczę. Wyboru tego dokonali przede wszystkim członkowie partii. Rewolucjoniści. Ci, którzy rozumieli również słowa innego poety — „dzisiaj ma głos towarzysz Mauser...".

Polityka, walka — oto pojęcia najczęściej wówczas powtarzane. Mające sens dosłowny i — namacalny.

A dziś? Komputery i kontenery, rachunek ekonomiczny... Gdzież tu miejsce dla takich pojęć, jak rewolucyjność, bojowość, walka? A może to anachronizmy skazane już tylko na spoczynek w lamusie historii? Są tacy, którzy głośno tego nie mówiąc, swoją postawą takie właśnie reprezentują poglądy.

„Odwaga staniała — rozum zdrożał" — ukuto przed kilkunastu laty lapidarne hasło. I znowu — jakże mylące. Bo odwaga, zaangażowanie, walka pozostaną na zawsze podstawową cechą członka partii. Rzecz jasna, treść i kierunek tej walki uległy zmianie, ale...

Na dzisiejszą rzeczywistość składają się nowe elementy: rozwinięty przemysł, zastępy inżynierów i humanistów wychowanych w socjalistycznych uczelniach, współzawodnictwo ekonomiczne z Zachodem. Są jednak w tej rzeczywistości asekuranci hamujący każdą inicjatywę, choć czający nosem nowe wiatry, z gębą pełną nowatorskich sloganów! Nie brak zawodowych „nacz-dyr-dupsów", jak zwał ich Majakowski, drżących o swe stołki, zagrożonych dobrym kultem rzetelnej wiedzy i kwalifikacji. Niektórzy z nich bywają powiązani w kumoterskie kliki, wyszkoleni są w wytwarzaniu wokół siebie mitu „niezastąpionych", w szykanowaniu niewygodnych, w tłumieniu krytyki.

Nie uczynimy kroku naprzód tolerując takie postawy!

Ale kto z nimi podejmie walkę? Mięczak unikający konfliktów, wpatrzony wyłącznie w swój rysunek techniczny czy detal obrabiany na automatycznej tokarce? „Dobry fachowiec", nie mający odwagi wytknąć koledze czy przełożonemu jego nieudolności, partactwa, nieróbstwa?

I rozum i odwaga muszą więc być dzisiaj w wysokiej cenie! Ale odwaga szczególnego gatunku.

Oczywiście nie zanikła u nas walka klasowa, a okres marca 1968 roku pokazał, że polityczne konflikty wewnątrz kraju mogą się również niezwykle zaostrzać.

Ale na co dzień potrzebna jest przede wszystkim odwaga mówienia prawdy w oczy — często swoim bliskim, współtowarzyszom pracy, i szefom. A nierzadko i członkom partii, którzy zapominają, że konserwatyzm w metodach zarządzania i w technice to dziś jeden z głównych wrogów socjalizmu.

LECH WINIARSKI
(AR)

Samochody w częściach

Nasz przemysł motoryzacyjny w trosce o maksymalne wpływy dewizowe sprzedaje za pośrednictwem centrali „Polmot", oprócz gotowych samochodów oraz drobnych elementów wyposażenia również całe zespoły. I tak np. Węgrzy zakupili u nas 2000 kabin samochodu „star". Obecnie „Polmot" w ramach kooperacji oferuje jugosłowiańskiemu przemysłowi motoryzacyjnemu kompletne nadwozia samochodów „Polski fiat-125p".

Zgrzyty

Na jubileusz

Ten papierek jest dla mojej wyobraźni łatwą pożywką, bo to przecież nie trudno przedstawić sobie w myślach, jak kierownicy różnych miejskich instytucji otworzyli przed chwilą kopertę i zapoznawszy się z treścią pisemka ozdobili czoło głęboką bruzdą. IX wieków Kielc i specjalnie powołany do uczczenia tej rocznicy Komitet żąda, aby podjęto jakiś czyn dla miasta i zwołano w tej sprawie zebranie załogi.

Bardzo przydadzą się miastu czyny, bo cokolwiek powiedzieć o sposobie ich realizacji, to przecież tą drogą Kielce otrzymały zalew, a szare, zakurzone płaszczyzny w różnych dzielnicach zamieniały się w cieszącą ludzi zieleń. Ale z okazji IX wieków Kielc „Zgrzyty" mają swoje specjalne życzenia, które mogą przedstawić w postaci małej teorii. Otóż od dwudziestu sześciu lat obchodzimy masę rocznic. Wprawa wykształciła szczególny styl świętowania, polegający na poszukiwaniu efektów łatwo wbijających się w oko, których treść zawsze dotyczy materii czyli chodnika, zieleni, ulicy. Tych bardzo konkretnych czynów nie sposób ganić, bowiem pozostawiają trwały ślad, ale mimo wszystko są głównie obrabianiem martwego materiału. Wprawdzie uczy się przy nich czegoś i człowiek lecz nauka to krótka, ponieważ świąteczna. A tu właśnie nadeszły nowe sprawy Polaków. Teraz chodzi głównie o rzeźbienie człowieka na istotę myślącą po gospodarsku, rzetelnie traktującą obowiązki, pełną inicjatywy i dobrych pomysłów. Dlatego „Zgrzyty" sądzą, że najwspanialszym podarkiem dla miasta na jego dziewięć wieków byłoby SUMIENNE WYKONYWANIE NORMALNYCH OBOWIĄZKÓW PRZEZ KAŻDEGO KIELCZANINA NA WŁASNYM POSTERUNKU PRACY.

Bez trudu służymy pomocniczą i niewesołą informacją statystyczną:

Co trzeci list do redakcji zawiera skargę na PKS lub MKS. Piszą kielczanie i przyjezdni spoza województwa, czyniąc bardzo niepochlebne dla nas porównania z transportem w innych stronach kraju.

Co czwarty list dotyczy krytycznie handlu, przy czym żale dotyczą nie tylko zaopatrzenia, ale mówią o postawie personelu, na którą zbyt często składa się opryskliwość i kumoterskie traktowanie wybranych klientów. Dużo listów zawiera skargi na gastronomię MZBM, przedsiębiorstwa remontujące budynki mieszkalne, na instytucje świadczące usługi. Oto wdzięczne pole zobowiązań dla dobra społeczności miejskiej.

Jubileusz nie obejdzie się bez wręczania nagród najbardziej zasłużonym. „Zgrzyty" mają tu dwie propozycje. Po pierwsze, ostrożnie z wyborem kandydatur, bo sędziami będą 123 tysiące obywateli znających świetnie stosunki w mieście. Po drugie, warto z okazji jubileuszu opublikować CZARNĄ LISTĘ najgorzej pracujących instytucji, nie unikając przy tym podania nazwisk kierujących nimi kompletów dyrektorsko - związkowo - partyjnych.

Czy to złe pomysły i czy nie są w duchu mówienia prawdy o sobie, bez czego nowe sprawy Polaków byłyby tylko jeszcze jednym przemówieniowym zwrotem?

JĘDREK

czytelnicy ◆ redakcja ◆ czytelnicy ◆ redakcja ◆

Nieznajomość prawa szkodzi

Ryszardowi Barchanowi z Kielc odmówiono w dniu 27 lipca sprzedaży koszuli elastycznej, w sklepie nr 62 WSS „Społem" w Kielcach. Bliższe okoliczności tego zdarzenia były — rzec można — typowe dla praktyk niektórych naszych sklepów. Oto do stoiska dostarczono atrakcyjny towar. Przed parawanem ustawionym na czas przyjmowania towaru, stanęli w kolejce klienci, cierpliwie czekając ponad dwie godziny. Niepokoiło ich, że za kotarę wchodzą różni ludzie z teczkami i wychodzą, lecz zostali przez kierowniczkę stoiska uspokojeni zapewnieniem, że są właśnie jej imieniny, a ci z teczkami to jej znajomi, którzy przyszli złożyć powinszowania. Po przyjęciu towaru sprzedano osiem koszul elastycznych i okazało się, że więcej koszul tego gatunku już nie ma. Z grona zawiedzionych klientów nie dał za wygraną nasz czytelnik i udał się do Oddziału Woj. PIH z żądaniem wyjaśnienia: ile koszul dostarczono tego dnia do sklepu?

Funkcjonariusze PIH uczynili zadość żądaniom klienta. Ustalili, że sklep przyjął 40 koszul elastycznych w cenie 416 zł za sztukę przyjęli do wiadomości wyjaśnienia personelu stoiska, że wszystkie koszule były

BOGUSŁAW MORAWSKI

sprzedawane w sposób zgodny z obowiązującymi w uspołecznionym handlu zasadami, zaś skargę klienta należy tłumaczyć rozżaleniem wynikłym stąd, że właśnie dla niego zabrakło już towaru. Ryszard Barchan otrzymał od PIH pisemne wyjaśnienie poczynionych ustaleń, w którym nie omieszkano także „pouczyć", go, że „w świetle obowiązujących przepisów kodeksu karnego zmieniona została odpowiedzialność karna za odmowę sprzedaży". Odpowiedź ta nasunęła czytelnikowi i redakcji przypuszczenie, że PIH nie widzi prawnych podstaw do karania przestępstw tego rodzaju.

Czytelnik w dalszym ciągu nie daje za wygraną. Jego ustalenia naoczne przekonują go bardziej niż dokument urzędowy, a ponadto nie może się pogodzić z bezkarnością czynów odmowy sprzedaży towarów, wynikającą rzekomo ze zmiany ustawodawstwa karnego. W liście do redakcji R. Barchan pisze, że nie wynika już w to czy 32 koszule zostały sprzedane znajomym kierowniczki - solenizantki, czy też „tym handlarom, które niedawno krytykowało „Słowo Ludu" za to, że handlują nieuczciwie polską konfekcją, sprzedając ją, jako towar zagraniczny po odpowiednio wyższych cenach, po uprzednim naszyciu obcojęzycznych metek itp. (...) Czy wymarzony towar musimy kupować tylko u handlarek? (...) Na poparcie wszystkich moich zarzutów mam świadków w tych klientach, którzy podobnie jak ja odeszli od lady z niczym".

Skłonny jestem dać wiarę twierdzeniom czytelnika, że po przyjęciu towaru sprzedano legalnie osiem koszul, zaś pozostałych 32 — odmówiono sprzedaży, bądź też sprzedano je wcześniej, podczas przyjęcia towaru. Czytelnik i inni klienci stali w kolejce ponad dwie godziny z zamiarem nabycia tych właśnie koszul i dlatego też dokładnie obserwowali co i jak się sprzedaje. Nie mogli uwierzyć, by sklep otrzymał tylko 8 sztuk koszul, dlatego też prosili o interwencję PIH.

Należy także wskazać, że czytelnik został błędnie poinformowany przez PIH, że „w świetle obowiązujących przepisów kk zmieniona została odpowiedzialność karna za odmowę sprzedaży towarów". To bardzo źle, że funkcjonariusze inspekcji handlowej tak twierdzą. Byłoby tragedią, gdyby ich stanowisko upowszechniło się i sprzedawcy mogliby bezkarnie spekulować powierzonymi im do sprzedaży towarami, zaś klienci zostaliby pozbawieni prawnej ochrony przed samowolą sprzedawców.

Na podstawie art. 12 ustawy z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym — podlega karze aresztu do lat dwóch ten, kto zajmując się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlowym, ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży lub odmawia sprzedaży tego towaru bez uzasadnionej przyczyny. Art. VII przepisów wprowadzających kk pozostawia w mocy cytowany przepis ustawy antyspekulacyjnej. Nic się nie zmieniło w zasadach i treści odpowiedzialności karnej za ukrywanie przed nabywcą towaru przeznaczonego do sprzedaży lub odmowę sprzedaży. Skąd zatem PIH wywodzi swoje stanowisko „o zmienionej odpowiedzialności za odmowę sprzedaży?".

Przyszłe prawo o wykroczeniach, nad którym obecnie dyskutujemy, poświęca odrębny rozdział wykroczeniom popełnionym na szkodę interesów konsumentów. Dopiero po uchwaleniu prawa o wykroczeniach zostanie zmieniona odpowiedzialność za odmowę sprzedaży towarów przez personel przedsiębiorstw handlowych. Proponuję więc, by w dyskusji nad projektem wzięli udział także pracownicy handlu oraz inspekcji handlowej.

Nieznajomość prawa szkodzi!

Dla uczących się

1001 możliwości

WALDEMAR F. Z IŁŻY nie został przyjęty na Politechnikę w Gdańsku i pyta czy w WSN w Kielcach będą jeszcze dodatkowe egzaminy dla kandydatów na studia wyższe? ODPOWIADAMY. Nie. W tych warunkach radzimy czytelnikowi zainteresować się pomaturalnymi studiami zawodowymi. Studia takie znajdują się w Skarżysku-Kamiennej, ul. Armii Ludowej 81 (miernictwo elektryczne i elektroniczne) oraz w Kielcach, Radomiu i Sandomierzu.

Stała Czytelniczka z Niekłania pyta, czy w Starachowicach jest zaoczne technikum ekonomiczne dla niepracujących? Odpowiadamy. Jest. Technikum Ekonomiczne, ul. Szkolna 1 (kierunek kształcenia — ogólnoekonomiczny). Przypominamy jednak „Stałej Czytelniczce", że wszystkie technika zaoczne są dla osób pracujących, które nauką w trybie zaocznym lub korespondencyjnym chcą doskonalić umiejętności zawodowe. Radzimy zapytać w dyrekcji Technikum, czy Czytelniczka zostanie przyjęta mimo, że nie pracuje zawodowo.

Kazimiera R. z Opoczna jest inwalidą III grupy, pracuje w spółdzielni inwalidzkiej i chce uczyć się zaocznie w technikum kształcącym w kierunku mechanicznym. Prosi o adresy odpowiednich szkół. Odpowiadamy. Radzimy skontaktować się z Okręgową Poradnią Wychowawczo-Zawodową w Kielcach, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 20. Poradnia po przeprowadzeniu wszechstronnych badań kandydatów udziela im porad i skierowań do właściwych szkół.

Kazimierz T. zam. w Skotnikach Dolnych prosi o adres zaocznego technikum telekomunikacyjnego w woj. kieleckim albo w województwie sąsiadującym. Odpowiadamy, w woj. kieleckim technikum zaocznego nie ma. Istnieje natomiast w Krakowie. Podajemy adres: Technikum Łączności, Kraków, ul. Zielona 33. Szkoła kształci w kierunkach: radiotechnika, telewizja, teletechnika łączeniowa.

Prawnik radzi

J. M. Tomaszów, pow. Pińczów. Przed trzema laty wskutek wypadku w pracy stałem się inwalidą III grupy, otrzymałem rentę z ZUS i rentę wyrównawczą z zakładu pracy. Jeżeli obecnie podjąłbym pracę czy utracę prawo do tych rent?

Odpowiadamy: Z danych zawartych w liście należy wnosić, że renta inwalidzka wg III grupy inwalidzkiej z tytułu wypadku w zatrudnieniu została Obywatelowi przyznana na podstawie dekretu z 25.VI.1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Powyższa renta nie podlega zawieszeniu przy podjęciu pracy przez inwalidę-rencistę. Osiągane zarobki w zasadzie nie mają wpływu na wysokość renty. Jeżeli prócz renty wypłacanej przez ZUS, pobiera Obywatel dodatkowo opartą na przepisach prawa cywilnego tak zwaną rentę wyrównawczą, wypłacaną przez zakład pracy, odpowiedzialny za wypadek jakiemu uległ Obywatel — to podjęcie pracy może mieć wpływ na ograniczenie renty wyrównawczej aż do całkowitego uchylenia się zakładu pracy od dalszych wypłat renty. W szczególności może nastąpić to wtedy, gdy osiągane przez Obywatela zarobki pokryją się z zarobkami uzyskiwanymi przed wypadkiem, względnie nie przewyższą je. W takiej sytuacji zakład pracy zobowiązany do wypłacania renty może wystąpić do sądu o wydanie orzeczenia zwalniającego go od dalszej wypłaty renty wyrównawczej.

B. S. Szymanów (pow. Lipsko). Podjąłem pracę w PBR w Lublinie od 20.X.1969 r. Po rozpoczęciu pracy parę razy chorowałem przez krótkie okresy, a od 23.XII.1969 r. do 4 stycznia 1970 r. wskutek mrozów kierownik budowy przerwał pracę. Obecnie odmówiono mi zasiłku rodzinnego, motywując to w.w. przerwami w pracy, czy słusznie?

Odpowiadamy: Okres choroby pracownika, potwierdzony zaświadczeniem lekarskim o czasowej niezdolności do pracy (druk L-4) stanowi usprawiedliwioną nieobecność w pracy i zaliczany jest do dni przepracowanych, wymaganych do uzyskania zasiłku rodzinnego. Podobnie zalicza się do dni przepracowanych dla celów zasiłku rodzinnego przerwy w wykonywaniu pracy przez pracownika, spowodowane wstrzymaniem robót zarządzonym przez kierownika zakładu pracy w związku z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi lub postojem zakładu pracy zarządzonym przez właściwy organ. Zaliczenie tego rodzaju przerw w pracy do dni przepracowanych następuje wtedy, jeżeli zakład pracy nie skierował pracowników do prac zastępczych. Jeżeli więc zachodzą powyższe okoliczności, a także okres pracy Obywatela w PBR w Lublinie przekroczył trzy miesiące kalendarzowe, to jeżeli nawet miały miejsce w tym okresie przerwy jak wyżej — zasiłek rodzinny winien Obywatelowi być wypłacony za pierwszy miesiąc kalendarzowy prac i następne, przypadające po trzech miesiącach kalendarzowych, przepracowanych przez Obywatela.

Japońskie „odkrycie" Europy

Przedmiotem ożywionych dyskusji w świecie kapitalistycznym są obecnie m. in. perspektywy japońskiej ekspansji ekonomicznej w bieżącej dekadzie. Nie brak tutaj opinii skrajnych. Jedni ekstrapolują na lata 70 i 80 tempa wzrostu osiągnięte przez Japonię w poprzednim 10-leciu i przewidują wobec tego nawet prześcignięcie USA. Inni wręcz wyśmiewają takie ćwiczenia w arytmetyce procentów. Nie bez mocnych racji podkreślają, że w miarę jak rośnie nacisk ludności domagającej się większego udziału w owocach gospodarczego wzrostu, Japonia będzie zmuszona zmniejszyć niesłychany we współczesnym świecie procent inwestycji w dochodzie narodowym i zarazem poświęcić znaczniejszą niż dotąd część nakładów na cele nieprodukcyjne. Nadto mowa i o tym, że w miarę realizacji „doktryny Nixona" Japonia przejmie na swoje konto pewną część zbrojeniowych i polityczno-gospodarczych ciężarów związanych z rolą „filaru Zachodu" w Azji.

NIE TYLKO USA

W r. 1969 Japonia była czwartym eksporterem światowym, w końcu lat 70-tych zamierza być przynajmniej drugim zaraz po USA, z roczną sumą eksportu 40–50 miliardów dol. w 1975 i bez mała 100 miliardów w 1980.

Otóż w końcu minionej dekady struktura geograficzna wywozu japońskiego różniła się bardzo istotnie od struktury eksportu krajów o porównywalnym poziomie gospodarczym. Do uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych szło: 72 proc. wywozu Francji, 78 proc. – Włoch, 82 proc. – NRF, a tylko 52 proc. – Japonii. Do ZSRR i europejskich krajów socjalistycznych odpowiednio: 3 proc. 6 proc., 4,5 proc. – i tylko 1,8 proc. Jest zrozumiałe, że ekspansja wywozu japońskiego musi się kierować przede wszystkim ku tym dwu grupom krajów; eksport do Trzeciego Świata bowiem, acz rosnący, będzie ciągle ograniczany przez możliwości płatnicze odbiorców (a więc możliwości kredytowe Japonii) oraz przez ich możliwości techniczne: Japonia chce prześcieć, jak wszystkie kraje przemysłowe, sprzedawać przede wszystkim towary na najwyższym poziomie technicznym jako najbardziej dochodowe.

Wymiana Japonii z krajami socjalistycznymi nie jest tematem tego artykułu, jej specyfika wymagałaby odrębnego omówienia. Jeśli natomiast chodzi o grupę reprezentującą już teraz większość japońskich obrotów handlowych — uprzemysłowione kraje kapitalistyczne — trzeba podkreślić kolejną istotną nierównomierność. Mianowicie: aż 31 proc. eksportu Japonii (i 28 proc. importu) przypada na Stany Zjednoczone. Innymi słowy, USA odbierają trzy piąte całego japońskiego wywozu kierowanego do uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych. Stwarza to wyjątkową zależność ekonomiczną. Handlowcy japońscy uświadomili sobie niebezpieczeństwa takich proporcji szczególnie dobitnie właśnie w latach 1969–1970, kiedy wskutek trudności, koniunkturalnych w USA narasta wielka ofensywa protekcjonizmu, w której hasło Don't buy Jap" – „Nie kupuj u Japończyków" – rozbrzmiewa najgłośniej. Wypada zresztą obiektywnie stwierdzić, że Amerykanie mają powody do niezadowolenia: o ile w 1960 r. USA w handlu z Japonią wypracowały nadwyżkę 303 mln dol., to w 1968 dorobiły się deficytu 1,1 miliarda, a w 1969 – 1,4 miliarda dol. W roku bieżącym w rezultacie zastosowanych retorsji i ogólnej sytuacji na rynku, miałby się on zmniejszyć do 0,9 miliarda.

Europa zachodnia — zwłaszcza Europejska Wspólnota Gospodarcza — stanowi oczywisty alternatywny rynek. Stąd zarysowująca się już od dwóch lat wielka ofensywa handlowców japońskich na kraje zachodnioeuropejskie, zwłaszcza na NRF, Holandię, W. Brytanię, Szwecję i Hiszpanię. Ale wszystko wskazuje, że nie jest to i nie będzie łatwa operacja.

W 1968 r. Europa zachodnia odbierała wprawdzie 13 proc. japońskiego wywozu, w tym kraje EWG – 5 proc. Natomiast udział Japonii w handlu Europy zachodniej był właściwie znikomy; np. w wymianie EWG ze światem zewnętrznym stanowił niespełna 2 proc. Ponad 80 proc. wywozu japońskiego np. do EWG stanowią wyroby gotowe i półprodukty (ponad 85 proc. w odwrotnym kierunku). Podobnie jest w wymianie Japonii z innymi krajami Europy zachodniej. Również jakość wyrobów japońskich nie budzi już dawnych wątpliwości. Warto zauważyć, że na tak wymagającym rynku jak EWG najszybciej w dekadzie 1958–1968 rozwinął się zbyt właśnie najbardziej skomplikowanych technicznie wyrobów japońskich, takich jak elektrotechniczne, elektroniczne, maszyny włókiennicze, statki, samochody — o 1000 proc. Problem leży gdzie indziej. Właściwie dwa problemy.

„NAWET Z SAMYM DIABŁEM"

Przede wszystkim jest to sprawa protekcjonistycznej polityki handlowej – i to obu stron. Takie czy inne ograniczenia na import z Japonii – bądź w postaci oficjalnych zakazów (np. wwozu samochodów do Włoch i Hiszpanii), kontyngentów czy tylko licencji wwozowych, które można wydawać tak ospale, żeby się importerowi żyć odechciało – są w Europie zachodniej regułą. Nie tylko w EWG, gdzie jest ich najwięcej (199 pozycji z 1097 ogółem we wspólnej nomenklaturze celnej EWG). W dużej mierze jednak ograniczenia te mają swój odpowiednik w protekcjonizmie japońskim. 98 pozycji nomenklatury celnej podlega w Japonii ograniczeniom importowym wbrew przepisom GATT (a to na mocy przepisów z 1964 r. i pod pretekstem, że Japonia jest krajem na drodze rozwoju). Obecnie są w toku szczegółowe i żmudne rokowania o wzajemną liberalizację. W maju br. Japończycy dogadali się co do pewnych wzajemnych ustępstw z Anglią. Na jesieni chcieliby sfinalizować bardzo trudne rokowania z EWG o ramowy układ handlowy. Postawa negocjatorów EWG w Brukseli zapowiada się jako szczególnie twarda, zwłaszcza Francuzów i Włochów.

Niemniej problem wzajemnego protekcjonizmu jest, mimo zaciekłości targów, stosunkowo łatwiejszy do rozwiązania, gdyż Japonia wydaje się być gotowa do daleko idących ustępstw wzajemnych. Rzecz w tym, że wielkie koncerny japońskie czują się już w pełni na siłach konkurować otwarcie i bez ochrony „z samym diabłem". Znacznie większą trudność w japońskiej ofensywie handlowej w Europie stanowi brak odpowiedniej sieci sprzedaży i obsługi, a także montażu oraz filii produkcyjnych. Dotychczasowa ekspansja gospodarcza Japonii opierała się o drakońskie ograniczenia ruchu kapitałów: chodziło o to, żeby kapitał japoński inwestował u siebie w kraju i żeby zarazem kapitał obcy nie wykupywał japońskiego przemysłu.

Jednakże zewnętrzna ekspansja handlowa krajów wysoko rozwiniętych opiera się – jak tego dobitnie dowodzi przykład USA – właśnie na ekspansji kapitału. Otóż w 1969 japońskie prywatne bezpośrednie inwestycje za granicą stanowiły odpowiednik tylko 1,1 proc. dochodu narodowego lub 15 proc. eksportu, podczas gdy w innych krajach przemysłowych Zachodu przeciętnie 6,3 proc. dochodu narodowego lub 67 proc. eksportu. W szczególności na terenie EWG kapitał japoński dysponował 1,1 proc. wkładów obcych – a więc jeszcze o połowę mniej, niż wynosił udział Japonii w imporcie towarowym EWG. Brak handlowego, usługowego i produkcyjnego zaplecza inwestycyjnego już teraz odbija się na przykład na eksport samochodów z Japonii.

Przedstawiciele wielkich firm japońskich szukają w tej chwili wszelkich możliwych partnerów miejscowych, aby zapoczątkować rozbudowę wspomnianej sieci w Europie zachodniej. Ich centrale w Tokio, zgrupowane w tak zwanym Komitecie Współpracy Międzynarodowej, wystąpiły z programem całkowitej liberalizacji również ruchu kapitałów („Droga ku nowym stosunkom z zagranicą", 4 lipca 1970). Kapitaliści japońscy rozumieją, że finansjera światowa, o ile nie zostanie dopuszczona na równych prawach do Japonii, nie wpuści też kapitałów japońskich na „swoje" tereny.

(AR-WEZ)
K. Ł.

Cztery listy — jeden problem

Nie szanują chłopskiego trudu

Z listów, jakie nadchodzą do redakcji wybrałem cztery dotyczące spraw, które bolą naszych wiejskich czytelników. Ich autorzy piszą zwłaszcza o mitrędze chłopskiego czasu powodowanej praktykami niesolidnych urzędników i o marnotrawstwie będącym skutkiem czyjejś nieodpowiedzialności.

Ograniczmy jednak do minimum redakcyjny komentarz a oddajmy głos czytelnikom.

Piszą rolnicy ze wsi Starzyny w pow. włoszczowskim: „Mówi się i pisze dużo, żeby nie odrywać rolników od pilnych robót polowych i nie utrudniać im załatwiania różnych urzędowych spraw. Dzieje się jednak inaczej. Nasz agronom ze Starzyn ogłosił że we wsi ma być przegląd jałówek, nadających się do chowu a następnie ich zakup po cenach dla rolników bardzo korzystnych.

Pewnego dnia przyjechał lekarz weterynarii i nakazał rolnikom przyprowadzić jałówki. Rolnicy w pośpiechu przybiegli z łąk (był to okres sianokosów) i przegląd się odbył. Lekarz powiedział, że za dwa dni o godz. 14 zbada tzw. próby. W wyznaczonym dniu wielu rolników nie wyszło do sianokosów, czekając na lekarza. Nie przyjechał w ogóle. Przybył jednak kilka dni później a za zaświadczenia zapłaciliśmy po 100 zł od sztuki. Termin skupu jałówek wyznaczono na 23 czerwca, w Koniecpolu, odległym od Starzyn o ponad 20 km. Najęliśmy więc na swój koszt samochód i pojechaliśmy do Koniecpola. Tam, spośród 15 przywiezionych przez nas jałówek, klasyfikator wybrał zaledwie 3 sztuki. Pozostałe przywieźliśmy z powrotem do Starzyn. Każdy rolnik stracił po 300 zł i trzy dni zostały zmarnowane. Czy nie byłoby prościej aby klasyfikator przyjechał do wsi, oglądnął jałówki i powiedział, które zostaną zakupione? Po co narobiono nam tyle kosztów i kłopotów?".

Oto list rolników ze wsi *Jeżów i Podsadek* w pow. jędrzejowskim.

„Popularyzujecie piękne hasło „Każdy kłos na wagę złota"! Jest ono szczególnie aktualne w bieżącym roku. Tylko u nas to hasło jest nieaktualne. Otóż w naszych wsiach tuż, tuż przed żniwami na łany dojrzewającego zboża wjechały koparki przedsiębiorstwa melioracyjnego i rozpoczęły drenowanie pól. My nie jesteśmy temu przeciwni, sami domagaliśmy się aby osuszono pola. Ale czy nie można było poczekać kilka dni? Na wiosnę odbyły się zebrania, na których mówiono, żeby wszystkimi siłami utrzymać i zasilić nawozami te zboża, jakie zostały. Zrobiliśmy tak. Dlaczego teraz niszczy się dojrzewające zboże? Pisaliśmy do Wydziału Rolnictwa Prez. PRN i Inspektoratu Wodnych Melioracji w Jędrzejowie. Nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi".

O podobnej sprawie pisze również „Pilny Czytelnik" ze wsi Rembieszyce, także z pow. jędrzejowskiego.

W. KROGULEC

„W naszej gromadzie Złotniki: we wsiach Wola Tesserowa, Mieronice i Rembieszyce przeprowadzana jest melioracja. Żniwa, 23 lipiec, zboża dojrzałe. Wyjeżdża koparka, nikogo się o tym nie zawiadamia, kopie. Resztki żyta pozostałego po zimie — legły pod zwałami ziemi.

Na wsi pełnia roboty. W dzień koszenie zboża a w nocy suszenie tytoniu. W tym gorącym okresie zarządzono, pod karą 2.000 zł obowiązkowe prześwietlenia wszystkich mieszkańców od 14 lat wzwyż. Mimo iż nasze wsie są zelektryfikowane, kazano nam iść do Małogoszcza. Żeby dopełnić obowiązku trzeba było stracić prawie dzień czasu. Rozumiem potrzebę prześwietleń, ale czy na wsi muszą się one odbywać akurat w gorącym okresie żniw?".

Pisze *Stanisław Dudek* ze wsi Jaronowice, pow. Jędrzejów.

„W 1968 roku dostałem plan budowy stodoły. Na skutek braku materiałów budowlanych i mojej choroby budowy w tym roku nie rozpocząłem, a dopiero jesienią w 1969 r. Szkielet stodoły już stoi, ale zboża nie można jeszcze do niej zwozić bo brak klepiska. Mimo, iż od 1969 r. jestem posiadaczem książeczki budowlanej SOP, to kupiłem sobie na nią tylko 6 ton cementu. A przecież posiadacze tych książeczek mają zagwarantowaną możliwość zakupu potrzebnych materiałów budowlanych. W praktyce jest to fikcja.

Żeby mnie już całkowicie „dobić", z Wydziału Budownictwa Prez. PRN otrzymałem nakaz aby do 27 lipca br. rozebrać starą stodołę z groźbą zapłacenia 2 tys. złotych kary.

Jakże ja rozbiorę starą stodołę, skoro nie mogą, nie z mojej winy skończyć budowy nowej? Mam 5,20 ha ziemi i gdzie schowam zboże?"

Cztery listy i cztery podobne sprawy. Wszędzie dotyczą bardzo żywotnych, produkcyjnych problemów rolnictwa nie będących bynajmniej tylko indywidualną, prywatną sprawą autorów listów.

W Starzynach, lekarz weterynarii, od rolników, którzy chcieli sprzedać jałówki pobrał za świadectwa zdrowia 1.500 zł, rolnicy zapłacili sporą kwotę za najem samochodu. Stało się tak tylko dlatego, że ktoś, dla własnej wygody a powiedziałbym nawet bezmyślnie, kazał jechać rolnikom 23 km do Koniecpola nie wiedząc, które jałówki zostaną zakupione. To nie jest realizacja polityki rolnej!

Wreszcie list Stanisława Dudka, który zakrawa na dowcip. Tuż przed żniwami pod groźbą 2 tys. złotych kary, każe mu się zburzyć starą stodołę, choć nowej (nawet z książeczką budowlaną SOP) nie był w stanie wybudować. Zburzyć stodołę, a zboże niech gnije w polu. Taka postawa nie może być dewizą postępowania nawet Wydziału Budownictwa Prezydium PRN.

Kto ma rację?

Najbardziej czułym punktem każdego ośrodka wczasowego jest gastronomia i zaopatrzenie, zwłaszcza w artykuły spożywcze. Z sygnałów, jakie otrzymuje redakcja wynika, że wiele by można jeszcze w tych dziedzinach usprawnić, czy też radykalnie zmienić.

Niedawno otrzymaliśmy list od wczasowicza z Gdańska, który w lipcu przebywał w Stelpi. Oto co pisze: „W dniu 12 lipca br. wraz z rodziną przebywałem w Stelpi. Około godz. 14 udałem się na obiad do restauracji „Biedronka". Wygląd zewnętrzny lokalu zachęcał do spożycia w nim posiłku. Rozczarowałem się dopiero po wejściu do środka. Pierwszą trudnością było znalezienie czystego stolika. Na podanie posiłku nie czekałem długo, pomyślałem, że chciał obsługa jest należyta, lecz znów zawód — kelnerka szybko i sprawnie zrobiła rachunek pobierając 3,30 zł za szklankę kompotu z rabarbaru, którego cena faktyczna wynosiła 1 zł...".

Autor listu stwierdza ponadto, że sprzedawane w „Biedronce" piwo nie wypełniało kufli według normy, że w bufecie nie było cennika na piwo, że sprzedawano je po 5 zł za kufel, że bufetowa sama dokładnie nie wiedziała, ile właściwie kosztuje kufel piwa, itd. Do listu autor dołączył rachunek za obiad, w którym istotnie figurowała cena 3,30 za szklankę kompotu z rabarbaru.

Zaopatrzony w tak liczne zarzuty udałem się zeszłej niedzieli do Stelpi, by skonfrontować je z rzeczywistością. Kierowniczka „Biedronki" uważnie wysłuchała skargi konsumenta, a następnie udzieliła wyjaśnień. Jak się okazuje, kelnerka istotnie pobrała o 2,30 zł za dużo za kompot. Obecnie nie pracuje już w „Biedronce", lecz w restauracji „Polonia" w Końskich. Jeśli chodzi o piwo — personel nie przyznał się do stawianych przez konsumenta zarzutów. Na dowód pokazano mi fakturę z 12 lipca, na której była cena dostarczonego w niedzielę piwa. Twierdzono również, że cena piwa uwidoczniona była na bufecie. W dniu odwiedzin faktycznie widziałem cennik wiszący w widocznym miejscu. Kiedy pokazano mi jeszcze książkę skarg i wniosków, w której były same pozytywne wpisy, pomyślałem że faktycznie konsument rozdrażniony zawyżoną ceną kompotu i brudnym stolikiem zbyt ostro podsumował zakład. Faktem jest jednak, że w stosunku do nieuczciwej kelnerki wniosków nie wyciągnięto. Dlaczego?

(KOS)

POCZTA SŁOWA LUDU — CZYTELNICY — REDAKCJA

W SĘDOWICACH WIECZNA POWÓDŹ

We wsi Sędowice, w powiecie pińczowskim tworzy się w każdym roku na obszarze kilku ha gruntów ornych zastój wody, powodujący szkody w zasiewach. Po oddaniu do użytku szosy łączącej Pińczów z Jędrzejowem zastój wody powiększa się i nie można jej odprowadzić do odległej o 400 m. rzeki Mierzawy. Mimo że przez szosę zbudowano dwa przepusty odpływowe, to jednak nie pomniejszają one stanu zbędnej wody. Woda czyni znaczne szkody w uprawach polowych, dlatego też prosimy o zbadanie na miejscu opisanej sytuacji i spowodowanie, by przystąpiono do wykonywania niezbędnych prac melioracyjnych. Ich koszt będzie na pewno mniejszy, niż wartość niszczejących plonów.

Mieszkańcy wsi Sędowice

ŚWIĘTOKRZYSKA PERŁA POTRZEBUJE OPRAWY

Kocham Góry Świętokrzyskie i często brałem udział w turystycznych rajdach po Kielecczyźnie. W tym roku odwiedziłem Bodzentyn i Świętą Katarzynę. Przybysza dziwi brak ławeczek na przystanku PKS w Bodzentynie. Pasażerowie, a wśród nich pokaźna gromada zmęczonych turystów nie mają gdzie usiąść w oczekiwaniu na autobusy. W Świętej Katarzynie odstrasza turystów kawiarnia „Katarzynka", w której jest brudno i dlatego niemiło, a do tego — jest źle zaopatrzona. Nie popadnę w przesadę nazywając Świętą Katarzynę perłą Gór Świętokrzyskich. Perły potrzebują jednak korzystnej oprawy. W warunkach Św. Katarzyny i Bodzentyna byłaby to przynajmniej miła kawiarenka i ławeczki na przystanku.

W. Kosiński
Łódź

—o—

UF, JAK GORĄCO!

W okresie letnim ruch drogowy w Kazimierzy Wielkiej jest znaczny. W upalne dni unoszą się nad ulicami tumany kurzu, który dławi przechodniów. Przydałoby się, aby raz dziennie beczkowóz albo polewaczka skropiły główne ulice naszego miasta. Uważam, że Prezydium MRN znajdzie potrzebne fundusze i sprzęt na ten cel, a do tego jeszcze — odrobinę dobrych chęci i troski o zdrowie mieszkańców oraz licznych w tym roku turystów.

Henryk Baran
Kazimierza Wielka
ul. Jabłonowska 23

—o—

JUNACZKI POZDRAWIAJĄ

Szanowna Redakcjo! Moc pozdrowień z obozu w Kowalskiem k. Poznania przesyłają junaczki OHP z Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Mechanicznego w Chęcinach.

Junaczki z komendantką

P.S. Pracujemy, a jednocześnie odpoczywamy i prosimy bardzo, aby nasze mamy nie martwiły się o nas. Przesyłamy także pozdrowienia i podziękowania Wojewódzkiej Komisji OHP w Kielcach za zorganizowanie nam tak przemiłych i wesołych wakacji!

Śladem naszych artykułów

W artykule pt. „Kto odpowiada za wady zawartej umowy?" z dn. 23 kwietnia br. pisaliśmy o skutkach błędu popełnionego przy zawarciu umowy grupowego ubezpieczenia rodzinnego na wypadek śmierci, w wyniku czego ubezpieczony otrzymał odszkodowanie w kwocie niższej, niż wynikało to z dowodów i dokumentów zawartej umowy. Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Wojewódzki w Kielcach przysłał nam wyjaśnienie, z którego wynika, że w opisanym przypadku zawinił zakład pracy — Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego nr 3 w Kielcach, które pośredniczyło przy zawieraniu umowy i „...nie posiadał uprawnień do wystawiania legitymacji ubezpieczenia dla osób nie będących już pracownikami zakładu. Zakład pracy nie miał również prawa — czytamy w wyjaśnieniu — przyjmować składki ubezpieczeniowej od byłego pracownika — rencisty. (...). W związku z opisaną sprawą Inspektorat Powiatowy PZU w Kielcach wysłał do wszystkich zakładów pracy pismo, przypominające o ich obowiązkach przy zawieraniu umów ubezpieczenia. Mamy nadzieję, że podobnych nieporozumień więcej nie będzie".

Z wyjaśnienia wynika, że interwencja redakcji była uzasadniona. Oczekujemy w dalszym ciągu odpowiedzi od PBK nr 3 w Kielcach, czy poczuwa się do winy za skutki popełnionego błędu i jak zamierza je naprawić? (b)

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa Oddział Kielce

podaje do wiadomości zainteresowanych, że kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia budowlane rozpocznie się w dn. 17 sierpnia 1970 r. o godz. 16.

Bliższych informacji udzielamy w siedzibie Wydziału BUIA w Kielcach, ul. Wesoła 56, telefon 62-59. 2485-k

Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni Warszawa, ul. Krucza 6/14 zawiadamia że zmieniło nazwę i siedzibę Obecny adres i nazwa przedsiębiorstwa:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY URZĄDZEŃ GAZOWNICZYCH „GAZOMONTAŻ"

WOŁOMIN, ul. PRZEJAZD 2, TELEFON 76-24-51 do 9.

Adres telegraficzny: „BUDGAZ" WOŁOMIN 2616-k

Przetargi

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Działoszycach, pow. Kazimierza Wielka **ogłasza przetarg nieograniczony** na sprzedaż samochodu ciężarowego „zis" 150, cena wywoławcza 15 tys. zł. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przetarg odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1970 r. o godz. 10, w sali konferencyjnej Prez. MRN. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Prez. MRN w Działoszycach wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na trzy dni przed przetargiem. Samochód można oglądać codziennie w godz. od 9 do 14, przed budynkiem administracyj nym Prez. w Działoszycach. 2575-k

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych i Różnych „Zryw" w Koniecpolu ogłasza **przetarg nieograniczony** na wykonanie remontu dachu (stropu) w budynku biurowym w Koniecpolu przy ul. Chrząstowskiej nr 8. Orientacyjna wartość robót ca 30.000 zł. Oferty należy składać w biurze spółdzielni do dnia 30.VIII. 1970 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2586-k

Dyrekcja Szkół Przyzakładowych KIELECKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW METALOWYCH w KIELCACH

podaje do wiadomości, że posiada jeszcze wolne miejsca

W POMATURALNYM STUDIUM ZAWODOWYM dla PRACUJĄCYCH na kierunek mechaniczny w roku szkolnym 1970-71

Pracujący absolwenci szkół ogólnokształcących mogą składać potrzebne dokumenty **w dniach od 5 do 20 sierpnia 1970 r.**, w godzinach od 17 do 19 — w poniedziałki, środy — w kancelarii szkoły przy ul. Jasnej 20 (budynek szkoły podstawowej nr 11).

Przeprowadzone zostaną także dodatkowe przyjęcia do klas pierwszych **TECHNIKUM MECHANICZNEGO DLA PRACUJĄCYCH** absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Zainteresowani mogą składać dokumenty w terminie i miejscu jak wyżej. 2460-k

Poszukiwanie pracowników

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Kielcach zatrudni zaraz w Nadzorze Telekomunikacyjnym Jędrzejów **2 techników** o specjalności telekomunikacyjnej oraz **2 techników budowlanych** w Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym w Kielcach. Informacji udziela sekcja kadr i szkolenia w Kielcach ul. Żelazna 8, tel. 67-91. 2592-k

Dyrekcja Oddziału PKS w Sandomierzu zatrudni zaraz **25 kierowców z I kategorią** prawa jazdy oraz **20 kierowców z II kat.** prawa jazdy i **10 kobiet na stanowiskach konduktorek, 3 mężczyzn na stanowiskach strażników, 2 kobiety w charakterze sprzątaczek.** Chętni proszeni są o zgłaszanie się w dyrekcji oddziału w Sandomierzu, przy ul. Przemysłowej 2 (tel. 294—296), codziennie w godzinach od 7 do 15 a w soboty od 7 do 13, celem omówienia warunków pracy i płacy. 2564-k

Opolskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Cementowego, Terenowy — Oddział w Wierzbicy k/Radomia zatrudni: **inżynierów lub techników mechaników** z długoletnim stażem pracy i znajomością zagadnień technologii remontów, **starszych księgowych** z długoletnim stażem pracy, **ekonomistów** na samodzielne stanowiska do działu planowania i analiz, **technologa mechanika** ze znajomością opracowań procesów technologicznych obróbki skrawaniem, **kierownika działu kadr** z długoletnim stażem pracy i odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w godzinach od 7.30 do 15.30. Pracownikom z terenu Radomia zapewnia się dogodny dojazd specjalnym autobusem PKS. 2440-k

Chcesz zdobyć zawód, odbyć służbę wojskową i jednocześnie dobrze zarobić — zgłoś się natychmiast

do Komendy 141 Ochotniczego Hufca Pracy ZMS i ZMW przy Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina w Krakowie — Nowej Hucie, która przyjmuje młodych mężczyzn w wieku 17 (ukończone) do 24 lat, do pracy i nauki zawodu.

Przyjęcia trwają jeszcze tylko w sierpniu. Ilość miejsc ograniczona.

Przedsiębiorstwo, przy którym działa Hufiec, zapewnia Ci:
- bezpłatne zakwaterowanie w luksusowych, komfortowych hotelach I kategorii,
- całodzienne wyżywienie w cenie 16 zł dziennie dla młodocianych i 18 zł dziennie dla junaków pełnoletnich,
- bezpłatne ubranie robocze,
- umundurowanie junackie spłacane w dogodnych ratach,
- warunki pracy, płac i nauki zawodu zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Nie zwlekaj więc i zgłoś się w Komendzie 141 Ochotniczego Hufca Pracy przy PPBHIL.

Dojazd spod dworca głównego w Krakowie tramwajem linii nr 4 do placu Centralnego w Nowej Hucie, a dalej tramwajem 14, 16 lub 20, do ostatniego przystanku (pętla w Bieńczycach), a następnie pieszo 400 m w prawo do bloku nr 15 na osiedlu „Złota Jesień".

Uwaga: każdy zgłaszający się winien posiadać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości (dot. młodocianych) z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania. 2414-k

Dyrekcja Cukrowni „Włostów" we Włostowie, pow. Sandomierz przyjmuje podania kandydatów do pracy sezonowej w kampanii 1970/71 r. przy odbiorze buraków cukrowych na stanowiska: **wagowych, pomoc wagowych, procentmistrzów.** Kandydaci winni składać w cukrowni następujące dokumenty: podanie wraz z życiorysem (w którym należy podać dokładną datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, rodowe (panieńskie) nazwisko matki, wykształcenie i zawód, adres, a kobiety zamężne dodatkowo swoje nazwisko panieńskie). Poza tym do podania należy dołączyć: zaświadczenie i opinię z ostatniego miejsca pracy, świadectwo lub jego odpis. Z uwagi na pracę w terenowych punktach skupu, reflektujemy przede wszystkim na kandydatów z terenów powiatów: Opatów, Sandomierz i Staszów. Zastrzegamy sobie prawo odmowy przyjęcia do pracy bez podania przyczyny. 2169-k

Dyrekcja Kombinatu Cementowo-Wapienniczego „Nowiny" w Sitkówce koło Kielc (tel. 10-41) zatrudni natychmiast: — **technika technologa materiałów wiążących** z praktyką na stanowisku starszego mistrza wypału klinkieru, z wynagrodzeniem miesięcznym do 3.000 zł plus premia — **technika elektryka** z praktyką na stanowisku starszego mistrza wydziału utrzymania ruchu elektrycznego, z wynagrodzeniem miesięcznym do 3.000 zł plus premia. — **technika samochodowego** z praktyką na stanowisku starszego mistrza Stacji Obsługi Samochodów, z wynagrodzeniem miesięcznym do 3.000 zł plus premia. — **pracowników kwalifikowanych w zawodach: elektryk, ślusarz, monter, spawacz, murarz i maszynista suwnic.** Wynagrodzenie dla w.w. pracowników kształtuje się w granicach od 7 do 14 zł za godzinę plus premia. Praca na trzy zmiany w ruchu ciągłym. Dla w.w. pracowników dyrekcja zapewnia zakwaterowanie w hotelu pracowniczym oraz nie wyklucza możliwości uzyskania mieszkań rodzinnych w okresie od 1 do 2 lat pracy w naszym kombinacie. 2546-k

NAGRODA ODBIORNIK TURYSTYCZNY „KAMILA"

zostanie przyznany przez ZURiT przedstawicielowi rady zakładowej, który zorganizuje na terenie swojego zakładu pracy, w ramach sprzedaży zbiorowej, **k u p n o** przynajmniej 200 odbiorników turystycznych.

Sprzedaż odbywa się na dogodnych warunkach ratalnych (od 40 do 60 zł) za pośrednictwem PKO i SOP.

Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela każdy najbliższy sklep ZURiT lub dyrekcja ZURiT w Kielcach przy ul. Dzierżyńskiego 149, tel. 56-95. 2172-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Kielcach zatrudni natychmiast: **ekonomistę** z wyższym wykształceniem oraz praktyką zawodową na stanowisku kierownika działu organizacji, zatrudnienia i płac. Wynagrodzenie miesięczne do 3.400 zł plus premia. Przedsiębiorstwo zatrudni również **inżyniera branży samochodowej** z długoletnią praktyką. Pracownicy otrzymują: deputat węglowy, bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej (dla pracownika i jego rodziny) oraz dodatek za wysługę lat i gratyfikacje jubileuszowe. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji MPK — Kielce, ul. Krakowska nr 86. 2506-k

Kielecka Centrala Materiałów Budowlanych w Kielcach zatrudni natychmiast w Bazie Materiałowej nr 1 w Kielcach, ul. Długa 30 — **starszego magazyniera** (wymagane wykształcenie średnie i 4 lata praktyki) oraz w Kieleckiej Centrali Materiałów Budowlanych w Kielcach, ul. Żelazna 31 — **zastępcę kierownika działu techniczno-administracyjnego** (wymagane wykształcenie średnie i 8 lat praktyki). Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa w Kielcach przy ul. Żelaznej 31. 2585-k

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW

STACJA OKRĘGOWA NR 64 w KIELCACH przy ul. Krakowskiej 62 (tel. 70-41, 42, 43 lub 88-10) przyjmie do wykonania prace

w zakresie:
- robót spawalniczo-blacharskich samochodów osobowych FIAT 125-P, SYRENA, WARSZAWA, SKODA oraz samochodów dostawczych ŻUK, PICK-UP,
- lakierowania „nitro" samochodów osobowych i dostawczych oraz na gorąco samochodów osobowych,
- naprawy osprzętu elektrycznego i instalacji elektrycznej samochodów: SYRENA, WARSZAWA i pochodnych,
- robót tapicerskich,
- napraw resorów samochodów SYRENA, WARSZAWA i pochodnych,
- naprawy zespołów samochodów WARSZAWA i pochodnych,
- napraw powypadkowych samochodów osobowych i dostawczych.

Terminy wykonania do uzgodnienia. Na wykonane naprawy udzielamy gwarancji. 2467-k

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność" w Staszowie — zatrudni natychmiast **kierownika zakładu metalowego** z wykształceniem średnim (technik-mechanik) i praktyką, z wynagrodzeniem 3.200 zł oraz **robotników wykwalifikowanych** w następujących zawodach: **spawacz elektryczny, tokarz, ślusarz i robotników niewykwalifikowanych do zawodu malarza,** jak również do przyuczenia do pracy w zakł. metalowym. Zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym i wyżywienie w stołówce. Wynagrodzenie w systemie akordowym, w granicach od 1500 do 3000 zł. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji związanych z zatrudnieniem udziela dział kadr spółdzielni — Staszów, ul. Rynek 33, w godzinach od 7 do 14. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 2557-k

Dyrekcja Koneckich Zakładów Odlewniczych im. Gwardii Ludowej w Końskich zatrudni zaraz **ośmiu inżynierów-odlewników, czterech inżynierów-mechaników i pięciu technikówodlewników** z praktyką zawodową. Warunki płacy i pracy wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do działu kadr. 2568-k

Dyrekcja Kombinatu Przemysłu Łożysk Tocznych „Prema—FLT" w Kielcach, ul. Mielczarskiego 15 (telefon 82-41, wewn. 142 i 156) — zatrudni zaraz: **pracownicę** ze znajomością języka rosyjskiego i niemieckiego oraz umiejętnością pisania na maszynie (najchętniej po ukończonym studium dla sekretarek): **pracownika** z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym oraz dobrą znajomością języka rosyjskiego i niemieckiego lub angielskiego (w piśmie i mowie): **kierownika SOWI przy kombinacie** (płaca do 4.000 zł plus premia) — wymagana praktyka i uprawnienia budowlane: **kierownika budowy w SOWI — płaca do 3.500 zł. plus premia, wymagane uprawnienia budowlane.** 2483-k

ZAPISY

ZASADNICZE SZKOŁY BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA W ŁODZI

przyjmują ZAPISY uczniów na następujące kierunki:

ZSB nr I, UL. PRZĘDZALNIANA 66

KIERUNEK 2-LETNI — **betoniarz-zbrojarz, posadzkarz, malarz-sztukator.**

KIERUNKI 3-LETNIE — **monter rurociągów przemysłowych.**

ZSB nr II, UL. SIEMIRADZKIEGO 4/8

KIERUNEK 2-LETNI — **murarz-tynkarz, cieśla, monter konstrukcji żelbetowych, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych.**

KIERUNKI 3-LETNIE — **mechanik maszyn budowlanych, elektromonter, stolarz.**

Warunkiem przyjęcia jest: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej — na kierunki 2-letnie ukończonych 16 lat, na kierunki 3-letnie ukończonych 15 lat.

Uczniowie w I roku nauki otrzymują wynagrodzenie: **na kierunkach 2-letnich** 420 zł miesięcznie **na kierunkach 3-letnich** 150 zł. miesięcznie. Po ukończeniu szkoły absolwenci mogą kontynuować naukę w technikum budowlanym dla pracujących. **Dla uczniów zamiejscowych zapewnione są miejsca w internacie.** Zapisy przyjmują sekretariaty szkół codziennie w godz. 8—15. 2286-k

Przedsiębiorstwo Państwowe „Motozbyt" w Kielcach zatrudni zaraz **kierownika sklepu** w Skarżysku-Kam. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie, kilkuletnia **praktyka** w handlu oraz znajomość branży motoryzacyjnej. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr przedsiębiorstwa w Kielcach przy ul. Czarnowskiej 22. 2439-k

Spółdzielnia Pracy „Żar" Huta Szkła w Radomiu, ul. Szklana nr 2 zatrudni zaraz FORMOWACZY SZKŁA (nabieraczy i ucinaczy). Płaca akordowa. 2553-k

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich — Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu Mleczarskiego w Kielcach, ul. K. Świerczewskiego 36 — zatrudni zaraz: **radcę prawnego** z uprawnieniem, w niepełnym wymiarze godzin i **magazyniera** z wykształceniem średnim plus 3 lata pracy w magazynie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 2469-k

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych — Zakład Sprzętu nr 2 Kraków — Punkt Roboczy Rejon Obsługi Sprzętu w Sitkówce koło Kielc — przyjmie natychmiast: 2 **elektryków, ślusarza, 6 maszynistów sprzętu ciężkiego:** koparek, spycharek, zgarniarek oraz 5 **pomocników maszynistów sprzętu ciężkiego.** Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie z dn. 15.III.1958 r. 2476-k

Kieleckie Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych w Kielcach przyjmie do pracy w zakładzie w Wolicy: **inżyniera budownictwa lądowego** ze znajomością prefabrykacji wyrobów betonowych na stanowisko kierownika Oddziału Prefabrykacji Żelbetów i Betonów: **2 techników budowlanych** na stanowisko mistrzów produkcji betonów. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji KPPEB — Kielce, ul. Wróblewskiego 4. Możliwość otrzymania mieszkania w Wolicy. 2524-k

W PEŁNI LATA

◆ SUKNIE damskie z TKANIN BAWEŁNIANYCH

◆ KOMPLETY PLAŻOWE damskie i dziewczęce z TKANIN

W WIELKIEJ SEZONOWEJ SPRZEDAŻY W DNIACH OD 10 SIERPNIA DO 12 WRZEŚNIA 1970 r.

po bardzo obniżonych cenach

są do nabycia we wszystkich sklepach MHD, PDT, WSS — na terenie województwa kieleckiego, posiadających je w sprzedaży.

W tym to okresie można kupić o 35 proc. taniej — jeszcze w pełni sezonu — sukienki damskie z tkanin bawełnianych oraz komplety plażowe z tkanin — damskie i dziewczęce, w różnych kolorach, wzorach i rozmiarach, odpowiadające obecnym kierunkom mody.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Kielcach radzi wszystkim kobietom nie zaniechać skorzystania z tej wielkiej okazji! 2613-k

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM gospodarstwo rolne z budynkami — mieszkalnymi i gospodarczymi. Ćmielów - Przepaść nr 186. Zofia Wysocka. 63478-Os

„WOŁGĘ" (1967)) stan bardzo dobry — pilnie sprzedam. Henryk Golonka — Staszów, Wschodnia 12, tel. 82. 96200-g

DOM murowany (wyłączony), z ogrodem — sprzedam. Kielce, Wiejska 22. 96193-g

PLAC 1600 m (z lokalizacją) — sprzedam. Kielce, 1 Maja 204 — Pomianowski. 96189-g

MOTOCYKL „IŻ" z przyczepą — sprzedam. Kielce, Ceglana 22. 96196-g

„DODGE" 0,75 sprzedam — Radom, Grzybowska 73 — Maj. 96087-R

SPRZEDAM dom drewniany wraz z zabudowaniami gospodarczymi i działką. Wiadomość: Ostrowiec, Sienkiewicza 125. 63480-Os.

„WARSZAWĘ 224" — nową — sprzedam. Radom, telefon 234-88. 96050-R

SAMOCHODY: „moskwicz 407" oraz „opel olimpia" — sprzedam. Jędrzejów, Dygasińskiego 3, po godz. 15. 96180-g

GOSPODARSTWO rolne 3,5 ha z domem mieszkalnym — sprzedam. Bronisława Kaczmarczyk — Gierczyce k/Opatowa. 96183-g

SPRZEDAM samochód P-70 combi. Stan bardzo dobry. Ożarów, telefon 41. 63481-Os.

SAMOCHÓD marki „warszawa M-20" — sprzedam. Radom, Solna 6 m. 1. 96086-R.

SAMOCHÓD „renault-dauphine" stan dobry — sprzedam. Oglądać: Kielce, Gwardii Ludowej 47, po godz. 16. 96194-g

ZGUBY

KOZIK Ewa (Kielce, Armii Czerwonej 282)) zgubiła legitymację uczniowską ZSZ nr 1 w Kielcach. 96191-g

MANECKI EDWARD (Kielce, Sieje 87) zgubił przepustkę wejściową, wydaną przez KZWM. 96201-g

NIEDBALEC Alicja (Kielce, Rew. Październikowej 9/11) zgubiła legitymację studencką WSP Kielce. 96199-g

MIEJSKI Zarząd Budynków Mieszkalnych w Starachowicach unieważnia zagubioną pieczątkę: „Z-ca Dyrektora d/s Technicznych — Franciszek Dobrucki". 2584-k

SZYMAŃCZYK Jan (zam. Pionki) zgubił przepustkę wejściową nr 314, wydaną przez Zakłady Chemiczne „Pronit" w Pionkach. 96080-R.

HANDLOWA Spółdzielnia Inwalidów w Radomiu unieważnia skradzioną pieczątkę o treści: „Kiosk nr 46 Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Radomiu". 2579-k

KARLIKOWSKI Marian (Brzeście 3a, pow. Kielce) zgubił dyplom mistrzowski ślusarza maszynowego, Nr rej. 2/67, wydany przez ZSZ dla prac. ZM Skarżysko. 63419-Sk.

OPAŁKA Lucjan (zam. Radom) zgubił prawo jazdy kategorii amatorskiej, wydane przez Wydział Komunikacji w Radomiu. 96085-R.

SKALSKI Stefan (zam. Radom) zgubił wkładkę na przejazdy ulgowe, wydaną przez MPK w Radomiu. 96084-R.

SREBRO-ZŁOM oraz SREBRO PRZEMYSŁOWE

kupują sklepy „Ars Christiana"
- Kielce, ul. Armii Czerwonej 8
- Ostrowiec Św., ul. 1 Maja 21
- Radom, ul. Wałowa 20
- Sandomierz, ul. Sokolnickiego 2
- Skarżysko-Kam., ul. Staszica 20
- Staszów, Rynek 26
- Busko, ul. Wojska Polskiego 7.

2541-k

«PRZEPIÓRECZKA»

W kolejnym 675 losowaniu z dnia 9.08.70 płaci: za piątki po 2.007 zł, za czwórki po 66 zł i za trójki po 10 zł. Następne losowanie dnia 16.08.70 o godz. 10 w Kielcach, ul. Kościuszki 6.

Obok normalnych stawek do wygrania premia w wysokości 150.000 zł za sześć trafnie skreślonych cyfr. W razie większej ilości szóstek premia ulegnie podziałowi. 2505-k

Kupując w sierpniu **TELEWIZOR** produkcji krajowej **w sklepach GS „Samopomoc Chłopska" — bierzesz udział w codziennym** losowaniu telewizora

W przypadku wylosowania telewizora otrzymasz zwrot kwoty wpłaconej za zakupiony telewizor.

WZGS „SCh"

2488-k

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA „OŚWIATA" w Kielcach, ul. Ściegiennego 11 (tel. 81-56) przyjmuje zapisy na kursy:
1) **SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO** — przyuczający do zawodu
2) **TOKARSKI** — dla dziewcząt i chłopców — przyuczający do zawodu
3) **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** — przyuczający do zawodu
4) **DZIEWIARSKI** dla potrzeb własnych
5) **KRAWIECKI ORAZ KROJU I SZYCIA** — dla potrzeb własnych
6) **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH I HYDRAULIKÓW** — kwalifikacyjny.
7) **RADIOWO - TELEWIZYJNY** dla potrzeb własnych.

2573-k

RÓŻNE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju w Kielcach, na okres 1 — 2 lat. Oferty: nr 96178 — Biuro Ogłoszeń. 96178-g

PRZYJMĘ do pracy modystkę. Mieszkanie zapewniam — Stefania Schabowska, Ostrowiec Św., ul. Młyńska 1, tel. 11-93. 63463-Os.

SZCZĘŚLIWIE, dyskretnie kojarzy małżeństwa — Prywatne Biuro „Jutrzenka" — Radom, Moniuszki 16. 96024-R.

KUPIĘ „warszawę 224, 223" po wypadku lub do remontu. Radom, Polna 12 m. 1. 96083-R.

SAMOTNEJ wynajmę pokój w Kielcach. Oferty: nr 96185 — Biuro Ogłoszeń. 96185-g

MŁODE małżeństwo (członkowie KSM) poszukuje pokoju w Kielcach. Telefon 94-67, w godzinach 16 — 18. 95194-g

POTRZEBNA pomoc do 4-letniego dziecka. Kielce, Karłowicza 9 m. 34. 96192-g

KAWALERKĘ (własnościową) — kupię lub wynajmę w Kielcach. Oferty: nr 96187 — Biuro Ogłoszeń. 96187-g

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa, Kielce, Nowotki 12/29. 96186-g

PRZYBŁĄKANEGO psa można odebrać: Kielce, Czachowskiego 10 — Maria Górska. 96201-g

KOBIETA starsza do pracy w ogrodnictwie — potrzebna. Gederowicz, Stara Iwiczna 18, Piaseczno koło Warszawy. 2477-k

ZABRZE — pokój, kuchnię (kwaterunkowe) zamienię na — Kielce. Kowalczewski — Zabrze, Kasalca 1/11. 96182-g

CZŁONEK spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju na terenie Skarżyska. Wiadomość: Skarżysko, Staffa 36-3. 63418-Sk.

ŚLUBNĄ obrączkę zgubiono bm w Kielcach. Uczciwemu znalazcy obrączki wręczę wysoką nagrodę. Kielce, Dąbrowska 7d m 18. 96220-g

DYREKCJA Wojewódzkiego Zakładu Szkolenia „Oświata" w Kielcach poszukuje dwóch pokoi na zlokalizowanie biura. Zgłoszenia kierować: telefon 81-56, w godzinach od 8 do 16. 2497-k

SPÓŁDZIELCZY Zakład Usługowy w Pińczowie, plac Wolności 21, świadczy codziennie usługi lekarsko-dentystyczne (w całości) oraz ginekologiczne (między innymi ambulatoryjne przerywanie ciąży — piątki godzina 13—15). Usługi wykonuje personel o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Ceny według obowiązującego cennika. 2221-k

W SPÓŁDZIELCZYM Zakładzie Usługowym — Końskie, 22 Lipca 14, czynne gabinety: lekarsko-dentystyczny — zainstalowany jest zestaw dentystyczny z importu do bezbolesnego leczenia zębów, ginekologiczny (między innymi ambulatoryjne przerywanie ciąży, leczenie nadżerek), internistyczny (z badaniami EKG) laryngologiczny oraz analiz lekarskich przy ul. Hubala 3a. 2212-k

Dziś czwartek — 13 sierpnia. Imieniny Heleny i Diany. Słońce wzeszło o godz. 4.18, a zajdzie o godz. 19.06.

Nasze MIASTO

Telefon Działu Miejskiego 43-45

CO, GDZIE, KIEDY?

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Czarna komedia" — g. 19.

KINA:

„Romantica" — „Białe wilki", NRD, l. 16, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Los Golfos" — hiszp. l. 16, g. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — „Grunt to zdrowie" — franc. l. 14, g. 9.15, „Łowcy skalpów" — USA, pan. kol. l. 16, g. 11, 13.15, 15.30, 18 i 20.15.

„Skałka" — „Oskar" — franc. pan. kol. l. 16, g. 16, 18 i 20.

„Robotnik" — „Żegnaj Gulsary" — radz. kol. l. 14, g. 15, 17 i 19.

„Bajka" — „Twardzi ludzie" — franc. pan. kol. l. 16, g. 15.45, 18 i 20.15.

„Letnie" — „Dywersanci" — jug. g. 18.30.

„Górnik" (Rudki) — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — część I „Ucieczka" — polski, pan. l. 14, g. 18.30.

„Marmury" (Chęciny) — „Gringo" — włoski, pan. kol. l. 16, g. 16.30 i 18.30.

„Gołoborze" (Nowa Słupia) — „Ruchome piaski" — polski, l. 16, g. 19.

„Bartek" (Zagnańsk) — „Powodzenia Charlie" — franc. pan. l. 14, g. 19.15.

„Skalnik" (Wiśniówka) — nieczynne.

„Echo" (Ostojów) — nieczynne.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

OTWARTA PŁYWALNIA — (Stadion) — czynna w godz. od 10 do 18.

Dyżury aptek: dyżur nocny pełnią apteki: nr 1 przy ul. Buczka 37/39 B i apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — pl. Partyzantów 3/5. Wystawy stałe: „Z najnowszej historii Kielecczyzny", „Galeria malarstwa polskiego", „Etnografia", „Przyroda". Wystawy czasowe: „Badania archeologiczne Muzeum Świętokrzyskiego w latach 1966—1969". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godziny 9 do 16, w środy od 12 do 18, a w soboty od 10 do 16, w niedziele od 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

FOTOPLASTIKON — nieczynny.

WYSTAWY: — WDK Klub „Wiedza" — „Współczesna Grafika Polska" (cz. I), Klub MPiK „Ruch" — „Współczesna Grafika Polska" (cz. II). Czytelnia cicha — „Wystawa fotografii Jerzego Kamody".

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 08. Pogotowie Milicyjne 07. Pogotowie WSW 83-23. Straż Pożarna 08. Pogotowie Energetyczne 64-30. Pogotowie wodno-kanalizacyjne 67-22. Poczt. informacji o usługach 911. Hotel Centralny 80-44. Informacja kolejowa 913. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 57-85. Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 76-96. Pogotowie gazowe 69-25 i 68-82.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Słowackiego 72-76, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska 88-89.

Na stadionie międzyszkolnym dziś pracuje młodzież z KZWM

Jak poinformowano nas w Zarządzie Miejskim ZMS dziś wznowione zostaną po wakacyjnej przerwie prace społeczne na stadionie międzyszkolnym. Po godzinie 16 pracować tu będzie młodzież z KZWM wykonując najprostsze roboty ziemne. Zarząd Miejski ZMS przygotował harmonogram robót do 4 września. Do tego dnia na stadionie wyznaczono zadania dla młodzieży pracującej w kieleckich zakładach pracy.

Przed nowym rokiem szkolnym

◆ Dobre zaopatrzenie w konfekcję, lepsze w dziewiarstwo

◆ Zespoły chałupnicze proponują nowe wzory

Czy klienci podzielają optymizm handlowców?

W sklepach pojawia się coraz więcej klientów, którzy dokonują zakupów dla uczniów. Rok szkolny zbliża się niestety milowymi krokami. Co oferuje w tym zakresie kielecki handel? Aby się o tym przekonać dokonaliśmy reporterskiego zwiadu. A oto spostrzeżenia.

Kilka dni temu Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe zaprosiło do siebie przedstawicieli przedsiębiorstw detalicznych i zaproponowało im dostawy szkolnych artykułów. Zdaniem pracowników hurtowni zaopatrzenie w tym roku jest bezsprzecznie lepsze w porównaniu do roku ubiegłego. Hurtownia dysponuje dużym wyborem i dużymi ilościami towarów dla uczniów. Pod dostatkiem jest podobno plisowanych granatowych spódnic i to we wszystkich rozmiarach. Powinno wystarczyć fartuszków tzw. krzyżaczków dla dziewcząt i z tradycyjnej tkaniny dla chłopców. Ponieważ mija moda na fartuchy z podszewki, hurtownia zamówiła w poznańskiej „Roksanie", zarówno dla dziewcząt jak i chłopców, fartuchy z elano-bawełny. Pierwsza partia tego towaru jest już na miejscu, następne wkrótce nadejdą. W wystarczających ilościach i rozmiarach są także ubranka chłopięce z elany i wełny chłopięce spodenki. Jeśli chodzi o białe bluzeczki, dziewczęta są w stosunkowo dobrej sytuacji. Handlowcy oferują im bluzki w różnych fasonach i z różnorodnych tkanin. Może natomiast zabraknąć białych koszul dla młodszych uczniów.

Spieszymy poinformować za hurtownią, że polepszyła się także sytuacja w dziewiarstwie. Zakłady Dziewiarskie w Cieszynie, Głubczycach i Sosnowcu dostarczyły w tym roku większą ilość żakietów szkolnych, pulowerów, bluzek, polo koszulek gimnastycznych i ubrań treningowych.

Optymizm hurtu potwierdza się także z detalu. Sprawdziliśmy to w PDT, gdzie ludzie mogą wybierać w ubrankach, fartuchach, spodniach, spódnicach itp. Artykuły dziewiarskie jeszcze tutaj nie dotarły... Zaopatrzenie w tornistry, teczki, szkolne torby — na piątkę. Pod dostatkiem jest również obuwia skórzanego. Brakuje jednak obuwia tekstylno-gumowego. W zakresie konfekcji zaopatrzenie uzupełnia zespół chałupniczy, który przygotował m. in. białe bluzki, bezrękawniki, suknie z elano-bawełny itp.

W korzystnej tegorocznej „szkolnej koniunkturze" zespoły chałupnicze mają stosunkowo małe zadania. Tak stwierdziła m. in. kierowniczka zespołu chałupniczego WSS. — Nie otrzymaliśmy od naszych sklepów większych zamówień, proponujemy im więc swoje pomysły — bluzki z bawełnianej bielej pikl. spódnice z kamizelkami, szorty dziewczęce, swetry z granatowej włóczki dla uczniów od lat 10 wzwyż.

A co z podręcznikami? — pytamy dyrekcję PP „Dom Książki". Okazuje się, że w ostatnich dniach nadeszła wreszcie długo oczekiwana wiadomość która rozładowała zdenerwowanie. Mianowicie do Kielc wysłano z Krakowa pierwszą partię dodatkowego przydziału podręczników, którego wartość wyniesie w sumie 2.600 tys. zł. Tak więc uczniowie klas I, III, IV szkoły podstawowej oraz II liceum ogólnokształcącego mają zapewnione podręczniki w komplecie. Do pozostałych klas niektóre tytuły nadejdą z opóźnieniem. Podręcznik pt. „Wiadomości o sztuce" otrzymają na początku roku szkolnego uczniowie klas V i VIII szkoły podstawowej oraz I liceum ogólnokształcącego. Uczniowie klas VI muszą poczekać na geografię, klas VII i VIII na historię, III licealnej na chemię i IV licealnej na nowe podręczniki do literatury, biologii i fizyki. Opóźnione będą także częściowo niektóre tytuły do średnich szkół zawodowych.

Jeśli chodzi o przybory szkolne, w tym roku nie powinno być kłopotów. Więcej będzie m.in. zeszytów luksusowych 100- i 60-kartkowych, tak bardzo poszukiwanych w roku ubiegłym, chociaż nie wszyscy nabędą je w potrzebnych ilościach. To chyba jedyny minus w zakupach szkolnych przyborów.

(m)

Czekamy na pralnię

Wodociąg jeszcze „w lesie"

Budowa pralni chemicznej przy ul. Górnej, to przedsięwzięcie niemal już historyczne. Rozpoczęto ją bowiem w 1966 roku i do tej pory nie uruchomiono, mimo że ostatni termin oddania jej do użytku minął 30 czerwca br. Skąd wynikło to opóźnienie. Jaki jest aktualny stan robót — to pytania, z którymi często zwracają się do nas nasi czytelnicy. Dlatego też postanowiliśmy zająć się tą sprawą jeszcze raz.

Fot. J. Burczyn

Wraz z prezesem Spółdzielni Pralniczo - Farbiarskiej Stanisławem Polem udaliśmy się na miejsce budowy. Pracowała tam ekipa „Instalu". Roboty dozorował, z ramienia głównego wykonawcy, KPB kierownik budowy p. Czesław Leszko. Jego też poprosiliśmy o ocenę stanu robót. Przedstawiają się one następująco.

Budynek pralni jest już gotowy niemal od roku. Zamontowano nawet agregaty pralnicze oraz maszyny susząco-prasujące. W chwili obecnej prowadzone są roboty wykończeniowe. Niestety jeden z podwykonawców, „Elektromontaż" do tej pory nie przystąpił do wykonania instalacji oświetleniowej, podłączania maszyn do sieci elektrycznej itp. Mimo zapewnień dyrekcji przedsiębiorstwa, że od 10 sierpnia w pralni pracować będzie zwiększona ekipa elektryków, do tej pory nikt nie zgłosił się do pracy. A tymczasem urządzenia pralnicze demontowane są przez nieuczciwych robotników. Powykręcano niektóre bezpieczniki, żarówki sygnalizacyjne itp. Czekamy jak długo „Elektromontaż" zwlekać będzie z rozpoczęciem robót?

Najważniejszym zadaniem, od którego zależy termin uruchomienia pralni jest doprowadzenie do zakładu wody. Na skutek fatalnego niedopatrzenia inwestora w dokumentacji zaprojektowano doprowadzenie rurociągu ul. Górną. Niestety nie wzięto pod uwagę faktu, że ul. Górna będzie akurat w budowie. Kiedy więc przyszło budować rurociąg, okazało się, że trzeba rozkopać nowo zbudowaną ulicę. Tego oczywiście zrobić nie pozwolono. Zaistniała więc konieczność wykonania dokumentacji nowej trasy rurociągu. Zdenerwowani klienci, którzy dowiadują się o coraz to nowych terminach uruchomienia pralni — czekają. Kiedy to wreszcie nastąpi?

(Ka)

Oszust w potrzasku...

Pisaliśmy niedawno o godnej podkreślenia postawie pracownika „Iskry" p. Andrzeja Gębskiego, który przyczynił się do bezpośredniego ujęcia Władysława Ferta — oszusta próbującego wyłudzić pieniądze na cudzą książeczkę. Jak to było? Rozmawiamy z głównym księgowym p. Adamem Chudobieckim.

— O zajściu poinformowała mnie p. Stefania Górzyńska, do której zgłosił się oszust. Fotografia na dowodzie nie odpowiadała stojącemu przed nią mężczyźnie. W dyskretny sposób przekazała swoje spostrzeżenia kasjerowi. Następnie poinformowała mnie. Aby nie spłoszyć nic na razie nie przeczuwającego oszusta, zaproponowałem mu przejście do sąsiedniego pokoju, mówiąc, że cała operacja finansowa potrwa trochę dłużej. Widocznie zorientował się, gdyż próbował ucieczki. W ostatniej chwili zdołałem go uchwycić i zaprowadziłem do hallu między poczekalnią a biurem. Tutaj go puściłem i zawołałem aby zadzwoniono po milicję. W tym momencie oszust rozpędził się skacząc w szybę. Zobaczyłem jak się przewrócił, a potem zaczął uciekać w stronę Silnicy. Wybiegłem na ulicę, a za mną drugi nasz pracownik p. Zbigniew Guzikowski, który jak się później okazało wspólnie z p. Andrzejem Gębskim zatrzymali zbiega. Na mój okrzyk: „łapać złodzieja!", próbowało mu zastąpić drogę kilku ludzi, lecz on widząc to, zaczął uciekać w stronę parku, następnie ul. Buczka i Złotą, gdzie go zatrzymano. Warto tutaj nadmienić, że zgłosił się już do nas właściciel książeczki, na którą próbowano wyłudzić pieniądze p. Kubala — oświadczając, że został podczas zabawy pobity przez Władysława Ferta, który zabrał mu dowód i książeczkę PKO. Czy zdarzyło się to pani pierwszy raz? — pytam p. Stefanię Górzyńską.

— Miałam już kilka takich przypadków pracując jeszcze na poczcie. Usiłowano pobrać na sfałszowane książeczki dość znaczne kwoty pieniężne, dlatego jestem już dostatecznie wyczulona.

Władysław Fert oczekuje obecnie na rozprawę sądową.

(mas)

Toniemy!

Wołają lokatorzy bloku przy ul. Rewolucji Październikowej 31/33. Sytuacja jest rzeczywiście alarmująca. Od 10 lat w piwnicach tego domu znajduje się woda i to na znacznej głębokości. Zalana jest także kotłownia, z której przez wiele miesięcy pompuje się wytrwale wodę.

Do ADM i MZBM wysłano już stosy pism interwencyjnych, dotąd rezultatu nie ma. Dyrekcja była łaskawa poinformować tylko, że zlecono do opracowania dokumentację techniczną. Odwodnienie obiecywano wykonać w roku ubiegłym. Niestety nie zanosi się na to i w roku bieżącym. Dokąd będzie trwała ta zabawa w ciuciubabkę?

W klinice instrumentów muzycznych

Przy ul. Kilińskiego mieści się jedyna w województwie i jedna z nielicznych w kraju pracownia lutnicza. Antyczne instrumenty na wystawie, stylowe drzwi to wizytówka tej „kliniki" instrumentów muzycznych.

Historia pracowni jest dosyć krótka, działa ona bowiem dopiero jeden rok, lecz mimo to zyskała już duże uznanie kieleckich muzyków. Lekarzem „schorowanych" skrzypiec, altówek, gitar itp. jest p. Eugeniusz Szoła — absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu.

Szkoła zajmuje się także zbieraniem unikalnych instrumentów lutniczych. W jego zbiorach są m.in. altówka wiedeńska z 1779 roku, skrzypce ręcznej roboty Friedrycha Baneriusa z 1795 r. z wiązu.

Notatnik kielecki

◆ Kartkę z napisem „Sklep zamknięty z powodu braku towaru" nalepiono wczoraj na drzwiach garmażerki WSS przy ul. Wesołej. A to ci reklama...

◆ Ob. J. Makowski zam. przy ul. Świętokrzyskiej 5 skarży się na Spółdzielnię „Domogaz", że od ubiegłego czwartku nie dostarczono zamówionej butli z gazem. Na interwencję ktoś odpowiada — może jutro...

◆ Lokatorzy domu przy placu Obrońców Stalingradu 11 żądają od MPRB, przedsiębiorstwa remontującego dom, wymiany okien. Futryny są wprawdzie nowe, ale skrzydła okienne otwierają się na zewnątrz. Żądanie słuszne.

◆ Polski Związek Niewidomych dziękuje ob. Jasowi zam. przy ul. Chrobrego 77 za udzielenie informacji w sprawie zaginionego psa-przewodnika. Pies wrócił do właściciela.

◆ Lokatorzy domów przy ul. Hożej apelują do dyrekcji Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa by samochody tego przedsiębiorstwa ograniczały prędkość jazdy na tej ulicy. Już wczesnym rankiem pędzące brukowaną jezdnią wozy czynią niesamowity hałas. Jezdnię należałoby także polewać w dni upalne.

◆ Klienci sklepu sportowego WSS u zbiegu ul. Sienkiewicza i Leśnej krytykowali decyzję kierownictwa sklepu wyłączenia z utargu na kilka dni jednego ze stoisk. Kierownik powiada, że to nie jego wina. W sklepie pracuje 5 kobiet, które często chorują. Stąd braki w obsadzie wszystkich stoisk. Wie o tym zarząd Oddziału WSS, nie reaguje jednak na wniosek wymiany personelu.

◆ Na wieczorek taneczny zaprasza kierownictwo Klubu Budowlanych 13 bm. o godz. 18.

◆ Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Kielcach zawiadamia wszystkich członków i sympatyków o dyżurach w każdą pierwszą środę miesiąca o godz. od 16 do 17, tel. 60-21, wewn. 269.

◆ Lokatorzy bloku przy ul. Jagiellońskiej 41 zawiadomili nas, że Spółdzielnia „Rzemieślnik" przystąpiła do odwadniania piwnic przed ukazaniem się krytycznej notatki w tej sprawie.

◆ Czy rodzicom chłopców zapalających ogniska na trawnikach obok bloków przy ul. Piekoszowskiej można wytłumaczyć że szkoda trawnika i nerwów tych osób, które nie mogą wyperswadować młodocianym ich niewłaściwego postępowania? Może zrobi to za nich dzielnicowy funkcjonariusz MO!

Więcej dobrych dróg w pow. kieleckim

Od wiosny na drogach powiatu kieleckiego podjęły pracę nad budową i modernizacją nawierzchni ekipy drogowców Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych. W wielu miejscowościach w pracach tych wydatnie pomagają mieszkańcy wsi, podejmując czyny społeczne. Jak informuje naczelny inżynier PZDL inż. Danuta Groszczyńska — do chwili obecnej wartość wykonanych czynów drogowych mieszkańców powiatu wynosi 9,67 mln zł. W ramach czynów zostało wybudowanych m. in. 9 km nowych dróg, ulepszono drogi gruntowe na odcinku 5 km i wyremontowano 45 tys. m. kw. nawierzchni tłucznlowych. Do połowy sierpnia na terenie powiatu założono nawierzchnię bitumiczną na 9-kilometrowym odcinku dróg, wykonano 14 km dróg tłuczniowych.

Ponadto wybudowano 12 nowych przepustów, przerobiono 2 mosty drewniane na żelbetowe i zmodernizowano 2 przepusty drogowe.

Drogowcy kieleccy od wiosny pracują już w znacznie lepszych warunkach, gdyż korzystają z nowej bazy i pomieszczeń administracyjnych zlokalizowanych w Niewachlowie. Dzięki temu PZDL mógł uruchomić w II kwartale własną wytwórnię prefabrykatów betonowych, produkującą głównie kablobetonowe belki mostowe, które istnieje olbrzymie zapotrzebowanie w całym województwie. Plany na rok przyszły przewidują dalszy rozwój produkcji wytwórni prefabrykatów, która dostarczy ok. 1000 m sześc. betonów (w tym 800 m sześc. betonów sprężonych). W bazie niewachlowskiej elementy prefabrykowane produkowane będą na potrzeby całego województwa i zarządów dróg lokalnych we wszystkich powiatach. Ułatwi to znacznie program budowy i przebudowy mostów na drogach lokalnych w Kielecczyźnie.

(mr)

Gramy o „złotą piłkę"

W spotkaniach rozegranych w dniach 7, 8, 10 bm. uzyskano następujące rezultaty: „Dynamo" (Herby) — „Orlik" (Osiedle Ogsiana) 3:0, „Santos" (Śródmieście) — „Syrenka" (Czarnów) 1:3, „Biało-Czarni" (Skarpa) — „Lądes Lit" (Śródmieście) 3:0, „Biało-Czarni" (Skarpa) — „Olimpiakos" (Czarnów) 3:0, „Neptun" (Śródmieście) — „Santos" (Czarnów) 1:0, „Szalke" (Szydłówek) — „Orły" (Daleszyce) 3:0, „Huragan" (Nowy Folwark) — „Polonia" (Śródmieście) 3:0, „Lechia" (Szydłówek) — „Orły" (Szydłówek) 0:2, „Słowiki" (Białogon) — „Jaguary" (Gazownia) 3:0, „Brazylijana" (Wiśniówka) — „Windmil" (Śródmieście) 1:4, „Herby" (Herby) — „Scotland-Yard" (KSM) 0:9.

13 bm. o godz. 9 spotkają się na stadionie „Błękitnych" następujące drużyny: „Santos" (Czarnów) — „Polonia" (Śródmieście), „Spartakos" (Czarnów) — „Orły" (KSM), „Lechia" (Szydłówek) — „Iskra" (Czarnów). Natomiast 14 bm. od godz. 9 grają: „Czar Jowita" (Czarnów) — „Rondo" (Śródmieście), „Herby" (Herby) — „Górnik" (Szydłówek) — „Skorsady" (Sady) — „Szalke" (Szydłówek).

(mas)

Prasowe Zakł. Graf. RSW „Prasa", Kielce, Sienna nr 2. R-1, R-2, R-3, R-4.

Komu robimy na złość?

Oddany do użytku fragment ul. Centralnej stał się, jak mogliśmy się przekonać w redakcji, dla wielu kieleckich kierowców kolejnym problemem. Okazuje się bowiem — informowano nas telefonicznie — że na ulicę Centralną „nie można wjechać od ul. 1 Maja, gdyż stoją milicjanci i każą płacić mandaty".

Na miejscu stwierdziliśmy, że oznakowanie ulicy Centralnej, a także wszystkich dojazdów do niej jest prawidłowe. W przypadku wjazdu od strony ul. 1 Maja, znaki informują: a) „obowiązujący kierunek jazdy w prawo" co oznacza że nie wolno jechać na wprost ani skręcić w lewo, można jechać tylko w prawo, b) że znajdujemy się na ulicy podporządkowanej w stosunku do ul. Centralnej. Wszystko jasne. Oczywiście, jeżeli chcemy dojechać do ronda przy ul. Buczka, 1 Maja i Okrzei — musimy skręcić w prawo, zmienić pas ruchu, odpowiednio do kierunku jazdy i dopiero przejechać na drugie, właściwe pasmo ruchu prowadzące do ronda.

Niepokoi nas inna rzecz, otóż po długim wyczekiwaniu oddano wreszcie do eksploatacji ul. Centralną. Wyczekiwanie spowodowane było różnymi kłopotami organizacyjnymi, które cały czas nękały wykonawców, parę tygodni czekaliśmy na oznakowanie ulicy (pracę tę można było wykonać w ciągu kilku godzin) i kiedy wreszcie wydawało się, że dotarliśmy do szczęśliwego finału, jakieś przedsiębiorstwo rozkopało połowę ulicy Rew. Październikowej, tuż przy wjeździe do ul. Centralnej. Nie wiem, czy gdyby ktoś myślał intensywnie nad tym — jakim sposobem zepsuć efekty wielomiesięcznej pracy — wymyśliłby coś skuteczniejszego. Nie szanujemy siebie, nie szanujemy własnego wysiłku. Komu robimy na złość?

(bar)

JOSEPHINE BELL

W matni

IRENA ŁASKIEWICZ

— 95 —

— Och, oczywiście! Pani Meadows załamała ręce. — Chyba Helena nie byłaby tak niegodziwa — czy szalona — by zamordować swego życzliwego gospodarza wraz z całą rodziną przy próbie własnego samobójstwa!

„W ten sposób zgrabnie i bez reszty zostałem pobity własną bronią" — pomyślał Brown. Wstąpił jeszcze do komendy policji w Weyfordzie aby porozmawiać ze swoim odpowiednikiem, inspektorem Frostem, i zamyślony wrócił do Londynu.

Przy pomocy pana Coke udało się Warrington-Reeve'owi odnaleźć ślad jeszcze kilku przyjaciół Frances z jej lat studenckich. Coke wiedział, gdzie mieszka wiecznie z wszystkiego niezadowolony były kierownik szkoły i od niego dowiedział się adwokat znacznie więcej o dwóch głównych adoratorach lekkomyślnej adeptki sztuki. Kierownik napisał, że Frances była elementem destrukcyjnym w szkole. Jeżeli pan Reeve chciałby dowiedzieć się czegoś więcej — może mu to opowiedzieć ustnie i w zaufaniu. Zaciekawiony adwokat złożył wizytę i bardzo mu się to opłaciło.

Stary pałał chęcią mówienia o swoich uczniach, równocześnie paliła go ciekawość. Ale Warrington-Reeve nie zdradził się niczym, choć już pierwsza informacja była dla niego pełnym zaskoczeniem. Okazało się, że jednym z największych adoratorów Frances był niejaki Leslie Coke, kuzyn doradcy prawnego z tej samej miejscowości. Nie miał talentu malarskiego, opuścił szkołę natychmiast po wybuchu wojny, został ciężko ranny w jakimś desancie, a potem zaczął pracować w księgowości, do czego się znacznie lepiej nadawał.

— 96 —

— Ale o tym pan już z pewnością wie. — dodał złośliwie — chyba że Stephen Coke ukrył to przed panem.

Adwokat nie odpowiedział i stary opowiadał dalej.

Drugim głównym adoratorem był również miejscowy chłopiec, wybitnie utalentowany, lecz absolutny leń. We właściwym czasie został zmobilizowany i wkrótce zwolniony w wyniku nerwowego załamania. Potem żył z tego, co udało mu się wyciągnąć od rodziny, a w przerwach malował. Zaczął jednak zdobywać sobie markę, ponieważ jego wczesne prace, uważane za szokująco awangardowe wtedy, gdy je malował, obecnie budziły zainteresowanie i często osiągały dość wysokie ceny. Niektóre z nich zostały nawet zakupione przez prowincjonalne galerie sztuki. Nieumiejętność koncentracji i folgowanie zachciankom zahamowały jego rozwój, ale nadal sporadycznie malował i w niektórych kręgach był wysoko ceniony. Mieszkał na południu Londynu, celowo unikając większych skupisk artystów. Od czasu do czasu pisywał do swego dawnego nauczyciela, przeważnie po to, by bezskutecznie próbować go naciągnąć na pożyczkę.

Ten opis uzupełniał informację, którą już wcześniej przekazał adwokatowi pan Coke. Podany adres znajdował się w pobliżu Wimbledonu.

Przez kilka dni po tej wizycie pan Reeve zastanawiał się, jak najlepiej spożytkować otrzymane wiadomości. Było rzeczą kłopotliwą, dowiedzieć się, że jeden z ewentualnych ojców dziecka Frances, jeżeli to w ogóle było jej dziecko, jest spokrewniony z tym samym doradcą prawnym, który w swoim czasie powierzył mu obronę Heleny. Oczywiście w tych dawnych czasach nie było mowy o osobistych sprawach Frances, z wyjątkiem tych, które dotyczyły Heleny. Może Stephen Coke również nic nie wiedział o miłosnych przygodach swego kuzyna? Było nieprawdopodobne, żeby Leslie chciał wskrzeszać podwójny skandal obecnie, gdy Frances była czcigodną małżonką znanego i bogatego Colina Meadowsa. Nie było tu żadnego powodu do niepokoju. A jednak...

Warrington-Reeve odsunął od siebie niegodne wątpliwości co do Stephena, ale wpadło mu na myśl, że gdyby chciał wypytywać jego kuzyna o dawne stosunki z panią Meadows, mogłoby to wypaść niezręcznie. Bez względu na to, czy Leslie i Stephen byli w bliskiej przyjaźni, obaj mieszkali w Weyfordzie i musieli, przypuszczalnie, stykać się ze sobą. Warrington-Reeve postanowił iść najpierw drugim tropem — wydawał mu się, zresztą, bardziej obiecujący.

c.d.n.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

5.35 Melodie i piosenki. 6.15 Muzyka. 6.30 Kurs j. ros. 7.20 Muzyka. 8.05 Publicystyka międzynarodowa. 8.14 Mozaika muzyczna. 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni... 8.54 Eldom radzi. 9.00 Rosyjskie melodie. 9.30 Muzyka popularna. 10.05 „Podróże" — proza. 10.25 Kalejdoskop muz. 10.50 Gdzieś na Ziemi. 11.00 Muzyka ludowa. 11.25 Od... rozatonu łodzkiej. 11.50 Poradnia Rodzinna. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Na swojską nutę. 13.40 Rytmy dla wszystkich. 14.00 Wiersze. 14.10 Romantyzm w muz. ros. 16.05 Chóry różnych narodów. 20.25 Rytmy dla tańczących. 21.00 Powstanie Warszawskie. 21.20 Postycki koncert życzeń. 22.40 Od tanga do kazaczoka. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.30 Rewia piosenek.

PROGRAM II

na falach 367,2 i 188,7 m oraz UKF 70,49 MHz.

5.00 Muzyka. 5.30 Muzyka. 6.00 Prop. inform. przypom. 6.40 Opinie ludzi partii. 7.15 Rytmy na dziś. 7.54 Mozaika muz. 8.35 Ludzie wśród których żyjemy. 9.00 Muzyka filmowa. 9.35 Przegląd czasopism. 9.45 Koncert rozrywk. 10.25 Miejsce człowieka. 10.45 Kompozytorzy francuscy. 12.15 Pieśni F. Schuberta. 12.40 Z mel. i piosenką. 13.40 Przez lądy i morza. 14.00 Studio wczasowe. 15.00 Muzyka polska. 16.05 Przeboje zawsze młode. 18.10 Warszawscy Stompersi. 19.30—21.00 Wieczór lit.-muz. 22.30 Taneczny relaks. 23.10 Wieczorny koncert symfoniczny.

PROGRAM III

na UKF 72,71 MHz

17.00 Program 17.05 Gdzie jest przebój? 17.30 „Działa Navarony" 17.40 Aktual. polskiego big-beatu 18.00 Ekspresem przez świat. 18.10 Słowo i dźwięk. 18.35 Śpiewają: Napoleon XIV i Georg Hamilton IV. 18.45 Z wizytą u babci Olejnikowej. 19.00 W. Korabiewicz: „Do Timbuktu". 19.15 Muz. w poezji. 19.35 Pod szafirową igłą. 20.00 Rozmowa o filmach. 20.15 Z prym. plyteki. 20.30 Trybunał Lubelski. 20.45 Wielki katalog piosenkarski. 21.10 Tylko po hiszpańsku. 21.30 Co to był za ślub — reportaż. 21.34 Opera tygodnia. G. Bizet: „Carmen". 22.15 Fakty dnia. 22.20 Gwiazda 3 wieczorów—P. Combo. 22.15 „Luk trypt. fainy" — odc. 4. 22.45 Kwadrans dla sentymentalnych. 23.00 Muzyka polska. 23.50—24.00 Orkiestra Chmielnej.

PROGRAM LOKALNY

na falach 202,2 i 188,7 m oraz UKF 70,49 MHz

7.15 Kielecki Dziennik Radiowy. 16.45 Omówienie programu. 16.50 Radioreklama. 16.55 „Czy jesteś kulturalny?" — felieton Zbigniewa Ramotowskiego. 17.00 Piosenki polnierskie i partyzanckie. 17.20 Niepotrzebne przecinania się w... czności" — komentarz Jarosława Kołodzieja. 17.40 Gra zespół Herb Alperta. 18.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 18.40 Gra „Prague Dixieland Band".

TELEWIZJA

16.50 Dziennik TV. 17.05 Nie tylko dla pań. 17.25 TV Kurier Lubelski. 17.40 Filmowy program rozrywkowy prod. włoskiej. 18.25 Polygon. 18.55 „Gdzieś w Meksyku" — film. Tele-Arena. 19.55 „Lektury współczesne". 19.15 Przypominamy radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Z cyklu: „Spotkanie z cieniem" — Hanka Ordonówna. 20.55 „Zeznanie" — film prod. USA. 21.50 Refleksje. 22.25 Dziennik TV.

Nie będzie prądu

Zakład Energetyczny Rejon Kielce — Miasto zawiadamia, że w dn. 17 i 18 bm. w godz. 7—15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Szkolnej, Siennej, Kwiatowej, Grochowej; w dn. 19 bm. w godz. 7—15 dla Panoramicznej i Czarnowskiej; w dn. 20 bm. w godz. 8—10 dla ul. Kościuszki (od Armii Czerwonej do Szpitala Wojewódzkiego), Domaszowskiej i Niskiej; w dn. od 17 bm. do 22 bm. w godz. 7—15 dla ul. Mazowieckiej, Szydłówka Górnego i ulic przyległych oraz Wesołej i Niecałej; w dn. 21 bm. w godz. 7—15 dla ul. Staszica, Silniczkiej Kilińskiego (od Sienkiewicza do Katedry); w dn. 18 bm. w godz. 7—15 dla ul. Karczówkowskiej (od ronda do przejazdu PKP).

2041-k